

Depesza kondolencyjna J. Cyrankiewicza do Wytko Czerwenkowa

Towarzysz Wytko Czerwenkow Prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Lud.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu wybitnego przywódcy bułgarskiego ruchu robotniczego i działacza państwowego, wiceprezesa rady ministrów Bułgarii Ludowej, Władimira Poptomowa.

Józef Cyrankiewicz.

Marian Minor

ministrem przemysłu mięsnego i mleczarskiego

WARSZAWA (PAP)

Prezydent RP mianował ministrem przemysłu mięsnego i mleczarskiego ob. Mariana Minora, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Sieć ciepło-wodna ogrzeje mieszkania na MDM

Dla ogrzania wszystkich nowo wozbudowanych bloków na MDM w Warszawie, załogi ZIS-2 wybudowały pierwszą w stolicy sieć ciepło-wodną, przystosowaną do wysokich temperatur i znacznych ciśnień. Długość podziemnych przewodów rurociągów tej sieci wynosi przeszło 7 km. Przewody umożliwiają również mieszkancom śródmiejskiego osiedla pobieranie gorącej wody wprost z sieci.

Ładowarki mechaniczne oczyszczają teren pod Pałac Kultury

WARSZAWA (PAP)

Znikają wielkie zwalę gruzu i wypalone szkielety domów z terenów, przeznaczonych pod budowę Pałacu Kultury i Nauki.

Bez przerwy olbrzymie łyżki automatycznych ładowarek rzucają na samochody masy gruzu, bez przerwy świdry i młoty pneumatyczne rozbijają resztki murów. Dotychczas z placu pod budowę Pałacu wywieziono 210 tys. m sześć gruzu, co stanowi około 60 proc. ogólnych prac odgruzowawczych i rozbiorczych. Już niedługo specjalne maszyny ziemne przystąpią do kopania wykopów pod fundamenty Pałacu. Rozpocznie się nowy etap robót.

Również szybko postępują prace przy budowie osiedla mieszkaniowego Jelonki, przeznaczonego dla radzieckich budowniczych Pałacu. Obecnie znajdują się w bu-

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 6 maja 1952 r.

Nr 108 (2541)

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Szybki rozwój kultury wzmocnia potęgę Polski Ludowej

Min. Jarosiński zainaugurował „Dni Oświaty, Książki i Prasy“

WARSZAWA (PAP)

Minister oświaty Witold Jarosiński w imieniu Rządu RP zainaugurował w dniu 3 bm. tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy“, otwierając nowo wybudowaną świetlicę we wsi Pruszyń, gmina Stara Wieś w pow. siedleckim. Podczas uroczystości Minister Oświaty wygłosił przemówienie.

W wielu miastach i wsiach całego kraju zainaugurowano tegoroczne dni Oświaty, Książki i Prasy otwarciem wystaw, ilustrujących bogaty dorobek w dziedzinie kultury i upowszechnienia oświaty w Polsce Ludowej. Rozpoczęły się również kiermasze książek i inne imprezy.

W gmachu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie zorganizowano wystawę pt. „Nauczyciel — inżynierem dusz“. Wystawa przedstawia m. in. szybki rozwój wyższych szkół pedagogicznych w Polsce Ludowej. Plansze i wykresy mówią, że liczba słuchaczy tych uczelni przekroczyła już 4 tys., a 90 proc. studentów korzysta ze stypendiów państwowych.

W Lublinie, w bibliotece publicznej im. Łopacińskiego,

otwarto wystawę książek, zatytułowaną: „Wielka karta zwycięskich i na zawsze utrwalać zwycięzcy Polski Ludowej“. Wystawa obrazuje osiągnięcia utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz postępowe tradycje narodu polskiego. Zawiera ona m. in. egzemplarze czasopisma „Codzienny Kurier Lubelski“ z marca 1914 r., zawierające

artykuły Bolesława Bieruta, poświęcone działalności Lubelskiego Towarzystwa „Przyszłość“. W pracy społeczno-politycznej tego Towarzystwa poważną rolę odgrywał Bolesław Bierut.

W muzeum archeologicznym w Łodzi otwarta została wystawa pt. „Tkactwo polskie wczesnego średniowiecza w świetle badań wykopaliskowych w Gdańsku“. Wystawiono tu liczne wykopaliska, pochodzące z XII i XIII wieku.

W Szczecinie zorganizowano m. in. wystawę w bibliotece Szkoły Inżynierskiej, obrazującą rozwój biblioteki tej uczelni.



Podstawowa szkoła w Babłowicach w powiecie gostyńskim należy do wzorowych w naszym województwie. Dzięki właściwemu podejściu nauczycielstwa do uczniów, w ubiegłym roku szkolnym osiągnięto najlepsze wyniki nauczania.

Do reportażu na stronie 3 pt. „Wiosenny reportaż na ławie szkoły podstawowej“.

Naród niemiecki domaga się zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN (PAP)

Naród niemiecki domaga się jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami na podstawie propozycji rządu radzieckiego, zawartych w jego notach do mocarstw zachodnich.

W odpowiedzi na odezwę Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do narodu niemieckiego, ludność w całych Niemczech protestuje przeciwko zamiarom Adenauera zawarcia z mocarstwami zachodnimi tzw. układu ogólnego.

Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich ogłosiły oświadczenia, w których gorąco witają odezwę Komitetu Centralnego SED do narodu niemieckiego i wzywają do wzmocnienia walki przeciwko „układowi ogólnemu“, o zjednoczenie Niemiec.

Uczestnicy konferencji młodych socjalistów w Essen złożyli protest przeciwko uprawianemu przez władze w Bonn polityce remilitaryzacji i zażądali jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

Zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami na podsta-

wie propozycji radzieckich oraz niezwłocznego przerwania rozmów w sprawie tzw. układu ogólnego zażądali jednocześnie uczestnicy konferencji robotników portowych w Mannheimie. Dwa tysiące robotników huty „Gasperruette“ w Hagen wezwali robotników zachodnio-niemieckich do masowego strajku na znak protestu przeciwko zamiarom Adenauera zawarcia z mocarstwami zachodnimi „układu ogólnego“.

Naród koreański zwalcza chorobotwórcze owady

Jak podaje agencja Nowych Chin, dzienniki koreańskie opublikowały rozkaz komitetu wojkowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie dalszego wzmaganie walki przeciwko stosowanej przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej.

Rozkaz stwierdza, że ostatnio rejon znowu zastosował w wielu rejonach broń bakteriologiczną. W okresie od 28 stycznia do 25 marca br. wróg 410 razy rzucił zakazane bakteriami chorobotwórczymi owady w 75 miastach, powiatach i rejonach republiki. Ostatnio nieprzyjacieli

Górnicy kopalni „Eminencja“ wyróżnieni

Przodująca załoga otrzymała sztandar przechodni

WARSZAWA (PAP)

Sekretariat CRZZ podjął ostatnio uchwałę o przyznaniu kopalni „Eminencja“ za najlepsze wyniki w realizacji planów I kwartału br. sztandaru przechodniego CRZZ, tytułu przodującej kopalni przemysłu węglowego oraz nagrody w wysokości 60 tys. zł.

Żałoga kopalni „Eminencja“ uczciwie zapracowała na to zaszczytne wyróżnienie. Umiejętnie wykorzystując warunki techniczne i mechaniczne kopalni, przestrzegając rytmiczności wykonywania zadań, zrealizowała ona plan kwartału w 111,9 proc. Wynik ten o wiele lepszy niż w ostatnim kwartale ub. roku, kiedy plan wykonano w 105,1 proc., uzyskano dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności, która w ciągu trzech pierwszych miesięcy wzrosła o 7 procent. Wydajność zwiększała się przede wszystkim w wyniku rozwoju współzawodnictwa pracy, które objęło już wszystkich górników pracujących przy wydobyciu.

Sukces załogi to nie tylko wysokie przekroczenie planu wydobycia, ale również systematyczne obniżanie kosztów własnych. W I kwartale bież. roku zmniejszono je w stosunku do kwartału ubiegłego o 20 proc. i poprawiono też jakość pracy. Czystość urobku węgla wzrosła w tym czasie o 20 procent.

Przodujący górnicy i pracownicy administracyjni kopalni otrzymają premie z nagrody CRZZ.

Bogaty program

Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej

W Paryżu odbyła się staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej konferencja prasowa, poświęcona omówieniu programu miesiąca przyjaźni francusko-polskiej, który odbędzie się od 1 do 30 maja.

Przechodząc do omówienia programu Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej Noa-no oświadczył, że w miesiącu tym zorganizowane zostaną na terenie Francji liczne manifestacje, obchody i wystawy, które mają na celu pokazanie prawdziwego oblicza Polski Ludowej oraz uwypuklenie wzajemnych korzyści, jakie dąby obu narodom rozwój współpracy gospodarczej i kulturalnej. W ten sposób Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni między obywatelami, co będzie stanowiło poważny wkład w dzieło zachowania pokoju.

Ponadto w ciągu miesiąca zorganizowane będą odczyty, poświęcone tematyce polskiej.

Wyrok w procesie „Międzynarodówki zdrajców“

PARYŻ (PAP)

Jak wiadomo, z końcem marca bież. roku zamknięty został przewód sądowy w prowokacyjnym procesie, wszczętym przez zdrajców z krajów demokracji ludowej: — szpiega Jana Kowalewskiego, Dianu i Dymitrowa-Guemeto, przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i André Wurmserowi oraz przeciwko wydawnictwu „Les Éditions Réunis“.

Zdradcy ci wystąpili ze skargą o „zniesławienie“, ponieważ Renaud de Jouvenel, jako autor książki pt. „Międzynarodówka zdrajców“ oraz André Wurmser jako autor wstępu do tej książki, ujawnili ich zdraziecką i szpiegowską działalność.

W toku kilkutygodniowego postępowania sądowego oskarżeni pisarze oraz ich obrońcy przedstawili liczne dokumenty i dowody, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość haniebną działalność zdraziecką „oskarżycieli“. Doszło do tego, że w toku procesu „oskarżyciele“ przekształcili się w oskarżonych i zostali postawieni pod pretekstem, jako zdradcy i agenci obcych mocarstw.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sąd francuski w ciągu czterech tygodni przygotowywał wyrok oraz jego uzasadnienie.

Wyrok ten, ogłoszony ostatnio, oddał zażądanie „oskarżycieli“, domagających się

przyznania każdemu z nich po milionie franków tytułem odszkodowania za „zniesławienie“, sąd przyznał im jedynie odszkodowanie w wysokości jednego franka. Wyrok skazuje równocześnie Renaud de Jouvenel i André Wurmsera na grzywnę w wysokości 12 tysięcy franków oraz na zwrot kosztów procesu.

W motywach wyroku sąd przeprowadza analizę dowodów przedstawionych w toku procesu. W obliczu ujawnionych z niezbitą siłą w toku procesu faktów demaskujących zdraziecką, szpiegowską działalność „oskarżycieli“, sąd w motywach uznaje, że Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do stwierdzenia, że Jan Kowalewski, Dianu i Dymitrow-Guemeto dopuścili się zdrady. Sąd w motywach przytacza wyroki sądowe i decyzje administracyjne wydane w krajach demokracji ludowej przeciwko „oskarżycielom“ i stwier-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wzrośnie ilość tuczarń przemysłowych

WARSZAWA (PAP)

Dwuletni plan rozwoju produkcji mięsa przewiduje rozbudowę sieci tuczarń przemysłowych, co przyczyni się do wzrostu pogłówności trzody chlewnej, powiększenia udziału sektora socjalistycznego w produkcji mięsa oraz umożliwi w wyższym niż dotychczas stopniu — niezależnie zaopatrzenia miast w mięso w okresie letnim od zwykłych w tej porze roku wahań podaży.

Uchwała powzięta ostatnio przez Prezydium Rządu przewiduje budowę urządzeń dla tuczu 100 tysięcy sztuk trzody chlewnej w roku bieżącym i dodatkowo dla dalszych 60 tysięcy sztuk w roku przyszłym. Przy rozbudowie sieci tuczarń wykorzystane będą istniejące obiekty, które mogą być przystosowane dla celów tuczu przemysłowego, a wymagają jedynie odpowiednich przeróbek, dodatkowych urządzeń itp.

Książka nagrodą za pracę



CAF — fot. Nowosielski

Na zdjęciu: przedstawiciele Rady Miejskiej „Miasto-Projekt — Wschód“ w Warszawie: Jerzy Orłowski i Alfred Siedlecki akupują wydawnictwa albumowe dla przodujących pracowników przedsiębiorstwa.

5 maja 1912 roku na robotniczych ulicach miast rosyjskich ukazała się gazeta, która od tej chwili stała się dla mas ludowych walczących z caratem drogowskazem na ich bojowej drodze.

Gazeta Lenina i Stalina — „Prawda” — od pierwszych chwil swego istnienia stała się piśmem redagowanym nie tylko przez redakcyjny kolektyw, ale przez tysiące partyjnych aktywistów, przez ludzi pracy Rosji, których głosów uważnie słuchali, których troski rozumieli i po dzielali przywódcy partii i redaktorzy gazety.

Podwójna więź łączyła gazetę z czytelnikami. Z jednej strony „Prawda” była dla mas ludowych nauczycielem i organizatorem w ich wyzwoleńczej walce z terrorem i bezprawiem caratu, wokół niej skupiał się aktyw partyjny, z jej szpałt brzmiały rozkazy bitewne dla narodu rosyjskiego, z drugiej zaś — ten, kto cierpiał, znajdował na łamach gazety odzwierciedlenie swojego bólu, swojej troski, znajdował potępienie tych, którzy spychali

Ogólnokrajowa narada CZJD w Poznaniu

Dnia 3 maja w świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu rozpoczęła się ogólnokrajowa narada przedstawicieli ekspozytur Centralnego Zarządu Jajczarsko-Drobiańskiego, poświęcona analizie wykonania zadań handlowych CZJD i wytyczeniu zadań na najbliższe miesiące.

W czasie narady przedstawiciele z poszczególnych ekspozytur wojewódzkich CZJD zdali sprawozdanie z dotychczasowych wyników w wykonywaniu zadań określonych planami, wskazując równocześnie drogi do usprawnienia skupu jaj, drobiu oraz pierza i zlikwidowania spotykanych jeszcze niedociągnięć. Obrady trwają. (brl)

Prace przy spółdzielniach produkcyjnych

Z okazji Święta Pracy zostały otwarte pierwsze zloki przy spółdzielniach produkcyjnych Opolszczyzny. Do 15 czerwca br. Centralna Poradnia Matki i Dziecka w Opolu założy 42 zloki przyspółdzielcze.

POGOTOWIE DZIECIE

W Lublinie otwarto drugie w Polsce pogotowie dziecięce oraz nową poradnię specjalistyczną dla dzieci. Nowa placówka lecznicza została wyposażona w aparat Rentgena, elektrokardiograf, lampy kwarcowe i wiele innych urządzeń. Dla izolowania dzieci chorych zakazano od innych w poradni urządzono dwie oddzielne poczekalnie.

STACJA „POD WŁADZĄ” KOBIET

Ostatnio odbyła się uroczystość objęcia przez brygadę kobiecą wszystkich stanowisk obsługi stacji kolejowej w Piotrowicach Śląskich.

PIEKARNIA — OLBRYM

W Kielcach otwarto wielką piekarnię mechaniczną, o zdolności produkcyjnej 25 tys. kg pieczywa dziennie, która może zaspokoić potrzeby 80 000 ludzi. Nowocześnie urządzoną piekarnię wybudowała Powiatowa Spółdzielnia Spożywców.

TRAMWAJ — KSIĘGARNIA

Ekspozycja Domu Książki w Szczecinie przygotowuje starannie akcje kierszawą, kampanie kolportażu książek w zakładach pracy oraz liczne loterie. Nowością jest tramwaj-księgarnia, który będzie kursował po Szczecinie w czasie trwania Dni Oświaty Książki i Prasy.

CHLEWNE PRZY PLACÓWKACH PRZETWÓRCZYCH

Celem właściwszego wykorzystania wszelkich odpadów produkcyjnych, Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego zakłada na Wybrzeżu, w pobliżu podległych sobie placówek przetwórczych, chlewne. Do trzeczki trzody chlewnej używa się serwatki, odpadów twarogu itp.

człowieka i jego godność na dno upadku, znajdował jasne wytłumaczenie przyczyn niesprawiedliwości, ucisku politycznego i wyraźnie wskazywał szlak, którym należy iść do lepszej i sprawiedliwej przyszłości.

Wytworzyła się więc, krzepła i potęgowała więź i wspólnota walki, toczonej przez gazetę i jej czytelników.

W tej wspólnotcie i dzięki tej więzi wyrastała gazeta, będąca dla rosyjskich proletariatuszy i chłopów, dla rewolucyjnej inteligencji podręcznikiem strategii i wykładem taktyki leninowskiej — pochodnią wzniesioną przez partię dla oświecenia dróg wiodących naród do zwycięstwa.

Czterdzieści lat „Prawdy”. Czterdzieści lat mówienia prawdy w oczy przyjaźniom i wrogom. 12 329 egzemplarzy gazety, która z takim właśnie numerem ukaże się 5 V 1952 roku na ulicach miast rosyjskich, wśród kołchozowych domów, na rusztowaniach wielkich budowli komunizmu, pod gorącym słońcem południa i pod mroźnym niebem północy.

Ciężkie, trudne i bohaterkie to lata. Rzetelnie zapracowany jubileusz.

Ośmiokrotnie zamykana w latach 1912 do 1914 przez cenzurę, aż do dni rewolucji prześladowana, konfiskowana, a mimo to walcząca meugieście za sprawę ludu — zaszła „Prawda” na słowa Stalina: „Prawda” z 1912 roku, to zakładanie fundamentu zwycięstwa bolszewizmu w roku 1917”.

Wielka nauczycielka walczącego ludu, trybuna kierownictwa partyjnego, drogowskaz rewolucyjnej walki — ta sama „Prawda” stała się od zwycięstwa partii bolszewików nauczycielką budownictwa socjalistycznego, cennym instrumentem w rękach partii pomagającej społeczeństwu w rozumieniu zadań nowej rzeczywistości, w mobilizowaniu mas ludowych na pierze do walki z kontrrewolucją i interwencją, a potem do triumfalnego realizowania kolejnych zadań gospodarczych. Jej ustokrotniony w ciągu czterdziestolecia nakład przynosił i przynosi codziennie masom czytelników wykładnie radzieckiej polityki zagranicznej, wykładnie polityki partii wewnątrz Związku Radzieckiego, pokazuje życie bratnich krajów demokracji ludowej, odkrywa oblicze i demaskuje spiski imperialistycznych podżegaczy wojennych.

A jednocześnie do redakcji gazety przy ulicy „Prawdy” nr 24 przychodziły i przychodzą listy od czytelników i prośby od czytelników, dla których łamy centralnego organu partii były, są i będą zawsze szeroko otwarte. I znowu podwójna więź — nauczania narodu i wysłuchania naradu — tworzy tę zwartą wspólnotę gazety i jej czytelników, będącą wzorem dla gazet całego Związku Radzieckiego i dla naszej młodej prasy polskiej. Ta wspólnota wykazała swoją trwałość i wartość specjalnie

Demonstracja w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, w amerykańskim sektorze zachodniego Berlina odbyła się w piątek demonstracja przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Liczni berlińscy, przeważnie studenci, zebraли się przed gmachem wyższej szkoły nauk politycznych, gdzie w obecności bawiącego w Zachodnim Berlinie bunnskiego „prezydenta” Heussa odbyć się miała uroczystość inauguracji tej uczelni. Demonstranci przyjeśli Hevssa chóralnymi okrzykami: „Precz z ręką ogólnym!”

Oddziały policji zachodnioberlińskiej, zgromadzone w pobliżu, w przewidywaniu wrogich wystąpień ludności, zaatakowały brutalnie demonstrantów, bijąc ich pałkami gumowymi. Przeszło sto osób aresztowano.

wyrażnie w latach wielkiej wojny z faszysmem, kiedy gazeta w imieniu partii i rządu wzywała narody Związku Radzieckiego do wyciężenia wysiłku, do żołnierskiego bohaterstwa, do napięcia woli i siły człowieczej tak potężnego, by mogło przynieść zwycięstwo.

Docierała „Prawda” w latach pożogi wojennej poza linie frontu na okupowane przez hitlerowców ziemie Ukrainy i Białorusi, krzepiąc ludzkie dusze, porwijając partyzanckie szeregi do zbrojnej walki, przynosząc deptanym przez faszizm robotnikom i chłopom słowa umiłowanego wodza — Józefa Stalina.

Dziś w latach komunistycznego budownictwa w ZSRR, w latach tworzenia socjalistycznego ładu w wyzwolonych zwycięstwem radzieckim krajach demokracji ludowej, w latach ogólniejszej całej ludzkości potężnej walki o pokój, o bezpieczeństwo i braterstwo narodów — „Prawda” z postępowym wyznaczonego jej przez partię bolszewików nadal naucza, organizuje i prowadzi masę ludzi radzieckich do nowych, pokojowych zwycięstw.

Popularyzując naukę marksizmu i leninizmu, budząc entuzjazm komunistycznego budownictwa, wychowując kadry oddanych sprawie ludu dziennikarzy, głosząc słowa pokoju — hasła radzieckiej polityki — zajmuje „Prawda” czołowe miejsce wśród tysięcy gazet i czasopism ZSRR, dając im wzór bolszewickiej krytyki, wzor wierności sprawie Lenina i Stalina. Zastużona, bojowa gazeta jest symbolem ra-

Wyrok w procesie „Międzynarodówki zdrajców”

(Dokończenie ze str. 1)

dza: „Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do wnioskowania, iż Djanu, Kowalewski i Dymitrow zdradzili swoje kraje, Jouvenel i Wurmser mieli również podstawę do wnioskowania, że Kowalewski i Dymitrow — Guemeto działali za granicą w kierunku obalenia legalnego ustroju wprowadzonego w ich krajach, a w każdym razie poświęcali się intensywnej akcji propagandowej w tym kierunku, działając w porozumieniu i korzystając prawdopodobnie z poparcia, jeśli nie rządów zagranicznych, to co najmniej wybitnych osobistości i ugrupowań prywatnych”.

Uznając fakt zdrady „oskarżycieli”, sąd w motywach próbuje przy pomocy kruczka prawnego pomniejszyć zbrodniczy charakter ich zdrady. Osobnicy ci — czytamy w motywach wyroku — „jako pozbawieni obywatelstwa swych krajów”, stali się bezpaństwowcami; jako bezpaństwowcy zaś nie mogą oni pod względem prawnym popełniać zdrady wobec swej dawnej ojczyzny”. Jak z powyższego widać, sąd francuski nie może kwestionować dowodów, ujawniających haniebną działalność „oskarżycieli”, ogranicza się on więc do uwagi, że działali oni, jako bezpaństwowcy, nie może rzekomo być „pod względem prawnym” nazwaną zdradą...

W motywach swych sąd francuski, w świetle faktów ujawnionych podczas rozprawy, doszedł więc do wniosku, że Jan Kowalewski to nie Polak i że jest agentem obcych sił, wrogich narodowi polskiemu.

Sąd w motywach wyroku wspomina również o osławionej „zielonej międzynarodce” i przyznaje, że celem jej jest organizowanie dywersji w krajach demokracji ludowej.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że sąd doszedł do powyższych wniosków, uwzględniając jedynie część dowodów przedstawionych przez obronę i demaskując zbrodniczą działalność „oskarżycieli”. Niektórych dowodów sąd — jak czytamy w

dzieckiego patriotyzmu i najlepiej pojętego internacjonalizmu. Wychowuje ludy ZSRR w miłości własnego kraju i miłości do wszystkich pracujących i walczących narodów świata. Szczególną, troskliwą uwagę otacza „Prawda” życie i dzieła krajów demokracji ludowej. Na łamach pisma wielokrotnie widzimy artykuły, reportaże, wiadomości, poświęcone naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej. W ten sposób „Prawda” wzmacnia i cementuje przyjaźń i braterstwo między Polską i Związkiem Radzieckim.

Tak realizując swe zadania jest „Prawda” dla całej prasy postępowej świata w tej mierze i dla naszego piśmiennictwa dziennikarskiego wzorem i przykładem, na którym się opieramy i uczymy.

K. Dębicki

Angielskie władze kolonialne deportują Chińczyków z Hongkongu

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin donosi, że w ubiegłym miesiącu angielskie władze kolonialne w Hongkongu bezprawnie deportowały stamtąd 10 chińskich działaczy związkowych i robotników, których pobyt w Hongkongu był nie na ręce Anglikom.

Policja angielska znęcała się nad deportowanymi robotnikami chińskimi, bijąc ich i znieważając. Jeden z nich odniósł ciężkie rany.

motywach wyroku — nie uważał dlatego tylko, że zostały przedstawione bez podpisu.

Przebieg nakład wydawnictw książkowych



Spółdzielnie przodują w siewach Rolnicy sadzą ziemniaki i rośliny motylkowe

WARSZAWA (PAP)

W kilku dalszych województwach siewy zbóż jarych zbliżają się ku końcowi, a jednocześnie wzrasta nasilenie prac przy siewach roślin motylkowych, buraków cukrowych i sadzeniu ziemniaków.

W woj. bydgoskim gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y obsiały już niemal cały areal, przeznaczony pod uprawę zbóż jarych. O całkowitym zakończeniu siewu zbóż zameldowało 9 powiatów tego województwa. Rolnicy woj. krakowskiego do 26 bm. zasiali zboża jare w ok. 80 proc. przodują powiaty: krakowski, miechowski, bocheński, brzeski i dąbrowski, w

Nie ma już dziś na świecie człowieka, który nie rozumiałby, że plany wypracowane przez dyplomatów amerykańskich wespół z Adenauerem i jego kliką neo-hitlerowską oznaczają przygotowania do wojny, do napadów na Związek Radziecki, na Polskę, na inne kraje sąsiadujące, że grożą rozpaleniem powszechnej pożogi wojennej i zagładą milionom ludzi.

Podżegacze wojenni nie ukrywają już swoich planów. Minister spraw zagranicznych Adenauera, prof. Hallstein, powiedział podczas wizyty w Waszyngtonie: „Nie istnieje odizolowana walka o Niemcy Wschodnie, lecz przeciwko wszystkim krajom wschodnim. Chodzi tu o przeprowadzenie integracji (włączenia) aż do Uralu”. Adenauer i jego klika, przy pomocy amerykańskich imperialistów, podnoszą znowu zaborczy sztandar Hitlera.

Te „szatańskie” plany, jak nazwał je korespondent „New York Times”, Middleton, wywołują niesłychane wzburzenie milionowych mas w Niemczech Zachodnich, które rozumieją, że tzw. układ generalny Adenauera z amerykańskimi imperialistami i ich sprzymierzeńcami zachodnimi oznacza utrwale nie podziału Niemiec, wyzucie narodu niemieckiego z suwerenności, bezterminową okupację zachodnich Niemiec przez wojska amerykańskie i przekształcenie ich w bazę agresji, w zarzewie wojny światowej i groźbę zagłady narodu niemieckiego. Pod wpływem rosnącego oporu mas zachodnio-niemieckich, nawet Schumachery i Ollenhauery, ba, nawet niektórzy przywódcy koalicji adenauerowskiej zaczynają lękać się ryzyka złożenia podpisu pod „szatańskim” układem. Francuski dziennik „Combat” pisze, że koalicja Adenauera ulega coraz wyraźniejszemu rozkładowi, a adenauerowska polityka integracji europejskiej nigdy nie była tak poważnie zagrożona jak obecnie.

Swój lęk przed postawą narodu niemieckiego Adenauer usiłuje osłonić wysuwaniem coraz większych żądań pod adresem amerykańskich i zachodnio-europejskich współpracowników spisku, co z kolei wywołuje coraz większe tarcia wśród uczestników koalicji wojennej. Z drugiej strony w krajach zachodnio-europejskich, zwłaszcza w Anglii i Francji narasta opór społeczeństw przeciwko zbrodniczym planom amerykańskim i coraz głośniejsze żądanie opinii publicznej, aby przyjąć pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, domagającego się zjednoczenia Niemiec, wolnych wyborów i zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznymi i pokojowymi Niemcami.

W chwili, gdy masy pracujące całej Europy pod tymi hasłami świętują dzień 1 Maja, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, skierował do ludności Niemiec Zachodnich wezwania, aby sprzeciwić się drogą masowych strajków i zjednoczoną akcją klasy robotniczej zawarciu wojennego „układu generalnego”. Prezydent Pieck stwierdził, że masy pracujące Niemiec Zachodnich są zdolne zapobiec planom wojennym imperialistów.

„A jeśli — ostrzegł Prezydent Pieck — ludność zachodnio-niemiecka nie zdoła przeszkodzić w powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego, jeżeli nie przeszkodzi w zawarciu wojennego „układu ogólnego”, wskutek czego zwiększy się niebezpieczeństwo amerykańskiej wojny przeciwko Wschodowi — wówczas powstanie dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej konieczność zorganizowania zbrojnej obrony naszego ojczystego kraju.”

Oczywiście — stwierdza Prezydent Pieck — krok taki nie będzie prowadził do remilitaryzacji i militarizmu, tak, jak to się dzieje w Niemczech Zachodnich. Siły zbrojne NRD będą służyć wyłącznie ochronie ojczyzny, utrzymaniu pokoju, ochronie wielkiego budownictwa i demokratycznego ładu, panującego w NRD, która wyzbyła się władzy junkrów, wiecznych burzycieli pokoju i zawziętych wrogów Polski i innych sąsiadów Niemiec.

Wzywaniu i ostrzeżeniu Prezydenta Piecka jest równie jasne i wyraźne, jak wyraźne są groźby płynące z Niemiec Zachodnich. Podczas gdy władcy Bonn mającą znowu o „Drang nach Osten”, o pochodzie na wschód aż po Ural, Niemiecka Republika Demokratyczna, związana z ZSRR, z Polską Ludową i innymi krajami Europy wschodniej więzami przyjaźni oraz zacieśnianymi się stosunkami gospodarczymi i kulturalnymi, gotowa jest stworzyć zbrojną zapórę w celu powstrzymania zachodnio-niemieckiego „Drang nach Osten”.

Prezydent Pieck wielokrotnie zwracał się do czynników decydujących w Bonn z propozycjami spotkania i omówienia sprawy pokojowego zjednoczenia Niemiec. Wszystkie te propozycje były odrzucane przez Adenauera i jego kliki. Dziś Prezydent Pieck zwraca się wprost do zachodnio-niemieckich mas ludowych, wzywając je do walki w obronie jedności Niemiec i pokoju. Ciężar gatunkowy tego wezwania jest olbrzymi i niewątpliwie zawyża na biegu dalszych wydarzeń.

Wystąpienie pokojowe Prezydenta Piecka i zdecydowana wola Niemieckiej Republiki Demokratycznej obrony pokoju — wspólnego dobra wszystkich narodów, w narodzie polskim wywołuje największą sympatię i poparcie. Naród polski zajęty wielkimi zadaniami pokojowego budownictwa, nienawidzi wojny i pragnie żyć w przyjaźni z narodem niemieckim i innymi pokojowymi narodami. Głos, który w dniu 1 maja rozległ się po drugiej stronie Odry i Nysy jeszcze bardziej wzmocni przyjaźń łączącą Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

J. W.

Prezydent Bierut o kulturze i sztuce

Na długo przed szczytnym zjazdem Związku Literatów, bo jeszcze pod koniec 1947 roku, Prezydent Bierut, przemawiając na otwarciu Wrocławskiej Radiostacji, powiedział pamiętne słowa o sztuce służącej narodowi, zrozumiałej dla narodu i pięknej wielkością naszego życia, wielkością idei socjalizmu. W tym czasie odbywał się we Wrocławiu zjazd pisarzy i zjazd kompozytorów. Był to okres, gdy świadomość istoty kultury socjalistycznej dopiero zaczynała przenikać do środowiska artystycznego, gdy formalizm, niezrozumiałość, estetyczna „ponadklasowość” i różne podobne teorie posiadały wielu jeszcze zwolenników nie tylko na prawicy, lecz również w postępowych kręgach polskiej inteligencji. Nawet młodzież literacka nie stanowiła jeszcze zwartego ideologicznie grona i jej postawa ideowa na ówczesnych zjazdach i konferencjach nie zarysowała się tak wyraźnie, jak to ma miejsce obecnie.

Pamiętam, jakie wrażenie wywołało wystąpienie Prezydenta Bieruta w kręgach artystycznych. Złazcza głęboki wpływ na dalszy rozwój wydarzeń wywarły Jego rozmowy z ludźmi nauki i sztuki podczas spotkania, które miało miejsce bezpośrednio po otwarciu radiostacji. Mądre, spokojne słowa o konieczności wzmacnienia więzi nauki i sztuki z narodem, o konieczności nawiązania do postępów i realistycznych tradycji, o bezspornym niestety nienadążaniu nauki i sztuki za przemianami ustrojowymi kraju — posiadały ogromną, sugestywną siłę przekonywania nawet najbardziej jeszcze wówczas odległych ideologicznie ludzi sztuki.

Powiedzenie Prezydenta o dumie artysty, który świadomie służy narodowi, o ile służy sprawie klasy robotniczej, stało się osi dyskusji nie tylko najbliższego zjazdu, lecz również wszystkich następnych narad i konferencji.

Toteż w gruncie rzeczy szczytny zjazd literatów, który w naszych warunkach pierwszy rzucił hasło realizmu socjalistycznego, jako jedynej, naukowo sprawdzalnej metody twórczej, jak również wszystkie późniejsze narady plastyków, muzyków, ludzi teatru i filmu stanowiły tylko coraz głębsze, pełniejsze i świadome nawiązanie do wrocławskiego przemówienia Prezydenta.

Lecz Prezydent Bierut nie ograniczył się tylko do wskazania drogi i kierunku naszej walki z prawniczym odchyleniem na terenie polityki kulturalnej, kierunku naszej walki o narodową kulturę epoki socjalizmu. Prezydent Bierut systematycznie korygował, systematycznie i wnikliwie pilnował codziennej, twórczej pracy pisarzy i artystów.

Gdy w latach 1949 — 1951 zagadnienie socjalistycznych treści w sztuce stało się głównym ogniwem naszej pracy, Prezydent Bierut uprzedzał, że nie należy upraszczać tego zagadnienia do tak zwanej produkcyjnej tematyki. Że należy pamiętać o trudnym procesie powstawania dzieła twórczego, które musi dojrzeć w umyśle i sercu każdego twórcy nie tylko jego temat, lecz jako indywidualny problem człowieka, i które poza tym winno mieć wszystkie walory

artystyczne, jeżeli rzeczywiście ma wpłynąć na odbiorcę i wychowywać swój naród.

Również w czasie przygotowań do wawelskiej (styczeń 1951) konferencji badań nad sztuką, Prezydent Bierut uprzedzał nas, że bez wydobycia pełnego nurtu naszej postępowej tradycji, bez przewartościowania tego wszystkiego, co naród w ciągu swojej historii stworzył i bez przyswojenia sobie osiągnięć nauki i sztuki radzieckiej, nie może powstać współczesna, bliska człowiekowi praca kultura i sztuka.

Nauka płynąca z doświadczeń przodującej sztuki Związku Radzieckiego — potężny nurt narodowej tradycji, nieśmiertelne źródła kultury ludowej i nasza wielka teraźniejszość, budowana siłami, pracą i trudem polskiego robotnika, chłopca i pracującego inteligenta — oto są przesłanki kultury narodowej naszego narodu, budującego socjalizm uczył nas towarzyszy Bierut w okresie pamiętnych dyskusji nad kształtowaniem podstaw sztuki Polski Ludowej.

I tak jest do chwili obecnej. Myśl przywódcy naszej partii, Prezydenta Bolesława Bieruta, towarzyszy nam wszędzie i zawsze, uczy nas, poprawia i pozwala iść naprzód. I w walce o problematykę socjalistyczną w naszych ksiązkach i obrazach, i w walce o nowego człowieka w naszej literaturze, i w walce o konflikt socjalistyczny w naszych sztukach i scenariuszach filmowych — towarzyszy Bierut uczy widzieć prawdę życia, prawdę nie znoszącą płytkości i schematu. Lecz uczy nas również, aby walczyć ze schematyzmem i płytkością, nie zagubić naszych spraw, spraw walki o pokój, plan 6-letni, walki o socjalizm i otaczać troskliwą opieką te zjawiska, które są nowe i nowatorskie swą treścią. Uczy nas sztuki prostej i wielkiej, wielkiej prawdą naszej walki i siłą sztuki, wyrosłego z najlepszych tradycji narodowej kultury. Uczy nas kochać w sztuce człowieka i socjalizm, a nie nawiązać prostactwa i podłości ginącego imperializmu.

W tej pracy nad budowaniem podstaw narodowej kultury Polski Ludowej nie wolno nam nigdy zapominać o roli i zadaniach młodego pokolenia.

Pamiętam jedną z rozmów z Prezydentem Bierutem, podczas której zwrócił nam uwagę na niedocenianie w pracy Ministerstwa problemu nowych kadr, problemu młodzieży twórczej.

— Nie tracąc nikogo z wartościowych kadr starszego pokolenia — mówił Prezydent Bierut — pamiętajcie, że nie narodzi się socjalistyczna kultura i sztuka bez udziału w niej serc młodych, gorących, zapalonych, dla których socjalizm jest pierwszym i jedynym krokiem do życia i do szczęścia. Szczęścia Ojczyzny i szczęścia własnego.

Sądzę, że te słowa naszego przywódcy, ukochanego Prezydenta Bieruta, powinny stać się myślą przewodnią naszej dalszej walki o przyszłość polskiej socjalistycznej kultury, powinny wzmacniać nasze wysiłki, naszą troskę i wolę naszego zwycięstwa. Powinny zespolic sześćdziesiąt lat Jego życia z przyszłością naszego kraju i z drogą trudną i pracy naszej młodzieży.

Pisany na ławie szkoły podstawowej

Dziecko idące do szkoły podstawowej nosi z sobą oprócz zeszytów i książek w teczce lub tornistrze, wiele słońca i pogody, nosi z sobą całą wiosnę swojego życia, a uśmiechu ma taki nadmiar, że chętnie obdziela nim każdego. Jeden z poetów powiedział, że okres chłopięcy i dziewczęcy — to sad kwitnący dni.

Można odmłodzić się w gronie małych obywateli. Tak przynajmniej czuliśmy się w podstawowej szkole w Babkowicach (powiat Gostyń), do której przed 20 więcej laty wchodziło się z niemą trzęmą uczniowską. Właśnie w klasie V i VI odbywał się kurs wyszkolenia sanitarnego. Najpierw przodownik w



nauce Janek Markowski czytał ustęp z podręcznika, potem pod przewodnictwem kier. szkoły R. Rudnickiego dyskutowano nad tym, jak należy siedzieć w klasie, o przewietrzaniu sali, o konieczności codziennego mycia zębów, o kąpieli. Uczennice i uczniowie nabyte tu wiadomości przeniosły do swoich domów.

Zagladnijmy do dwóch niższych klas: III i IV. Pierwsza tam Jadzia Matyłówna „męczyła się” nad zadaniem: 1125 mniej 879 =. To jeszcze dla niej tak ciężka sprawa,

jak dla ucznia liceum logarytmy. Nauczyciel i w gronie tej młodzieży ma niewyczerpalny zapas cierpliwości, spokoju i serdecznej troski o rozwój umysłowy dzieci. Wie on, że co stąd wyniosą, będzie im w życiu pomocą. Każde jego zdanie, każda uwaga głęboko zapada w serce młodego obywatela, na całe nierzaz życie. Nadmienię tu trzeba, że pod względem wyników nauczania podstawowa szkoła w Babkowicach w ub. roku należała do najlepszych w województwie. Jest to bezwzględnie owoc właściwego ustosunkowania się kierownika szkoły i uczącej jego żony do dzieci. Tu w szkole jak i na wsi nie ma żadnych takich wybryków, jakie notuje np. pobliska 7-klasowa szkoła w Pepowie. Młodzież szkolna jest pilna, chłonna wiedzy, zdyscyplinowana.

Miły i bezpośredni stosunek nauczyciela do dzieci widzieliśmy także w klasach najmłodszych. Piękną to był obrazek. Bolesława Matyła, Leszka Kuczyńskiego i Wojtusa Rolnika zgrupowani wokół nauczyciela sylabizowali pierwsze wyrazy. Każdy dobrze odczytany wyraz był dla nich radością. Tak samo każdy dobrze napisany wyraz na tablicy. Świadomi są tego, że opanowanie tej techniki otwiera przed nimi ogromne skarby wiedzy.

Siedząc w ławce razem z uczniami klasy II w tym samym czasie czytającymi ostatni numer „Świerszczka” o święcie 1-majowym, odbiegliśmy myślami daleko naprzód i wstecz. Ile pociechy z tych dzieci będzie miała nasza Ludowa Ojczyzna? Nie znają oni trzcin, którą karał nas niegdyś nauczyciel Sikorski, nie pamiętają trwożli dni okupacyjnych, nie znają troski rodziców o przy-

szły chleb i pracę dla nich. Młodzież garnie się do wiedzy, której zasmakowała w szkole podstawowej. W ciągu 19 lat międzywojennej „wolności” z tej jednej wioski



Książka jest miłym przyjacielem szkolnej młodzieży babkowieckiej.

wiedzę i hartować umysł i ciało na lata dojrzałości, nie marnując ani jednego dnia szkolnego, ani jednej lekcji.

Dawniej inaczej bywało. Wspominaliśmy o tym z kolegą z ławy szkolnej — Ignacym Normanem, idąc po zapięciu wioski. Przed 20 laty, uczęszczając do V klasy (bo 7-klasówki w okolicy nie było), rzęśliśmy ścieżkę dla krów kierownika szkoły, gdy ten drzemał na katedrze, a reszta uczniów liczyła 1000 mniej 7 = ... i tak do zera. Nikt z nas nie mógł myśleć o serdecznym stosunku nauczyciela do naszej młodej gromady. A jeśli chodzi o pójście do szkoły średniej, o tym lepiej nie mówić.

A przecież tak chętnie

tylko trzech nas miało możliwość znalezienia się w gimnazjum: dwóch w oparciu o domowe finanse, jeden — o niedospane noce i korepetycje. A dziś?

Wieczorem dnia poprzedniego wyliczaliśmy wspólnie nazwiska. Stefan Krajka, Eugeniusz Buszówna, Cyprian Wachowiak, Franciszek Nowacki, Jadwiga Krzyżńska, Anna i Teresa Markowskie, Stefan Waściński itd. razem 17 córek i synów (na 44 średnie gospodarstwa) miało możliwość znalezienia się w szkole ogólnokształcącej lub zawodowej. To jednak nie wszystko. Bo jeszcze taka sama ilość młodzieży z miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego także poszła do szkół średnich. Trzech się uczy w liceum chemicznym w Wałbrzychu: Józef Kowalewski, Zygmunt i Henryk Wojciechowski. Maria, Cecylia i Anna Zimne, Joanna Rolnik i Teresa Matyłówna chodzą do liceum pedagogicznego. Marian Szpak jest we wrocławskim Technikum. Razem 16 dzieci byłych parobków i fernali, majora Joachima von Oertzena, a dziś robotników PGR-owskich. Ogółem z dobrodziejstwa bezpłatnej nauki i pomocy państwowej z tej tylko jednej wioski, liczącej około 600 mieszkańców skorzystało ponad 30 młodych osób!

Tych suchych na pozór liczb nie można podawać bez wzruszenia. Bo każda jednostka z tych kilkudziesięciu, to młodość i zapał do pracy, to powiększone umiejętności i większa wiedza. Na każdą tę jednostkę z otwartymi rękami czeka kraj.

Za wsia, na połowie drogi do Pepowa, po prawej stronie rośnie świerkowy las. Liczy on tyle lat, ile listonosz Franciszek Szymanowski, szwajcer Ignacy Norman, ile piszący ten artykuł. Rósł razem z nami z tą tylko różnicą, że pielęgnował go wiatr, a nas różny los życiowy. Dzisiejsze dzieci Babkowic i wiele tysięcy innych wiosek pielęgnują i otaczają serdeczną opieką o wiele mądrzejsi rodzice, dojrzałe społeczeństwo, a przede wszystkim ludowe władze państwowe. Dziś te dzieci są obiecującym „młodym sadem”, w którym gospodarzą słoneczniejsze dni.

Opuszczamy szkołę, w której każdy z nas byłych uczniów zostawił część swojego serca. Opuszczamy ją w przeświadczeniu, że gromada uczniowska przodować będzie dalej, że do każdego domu wędrować poprzez nią będzie wiedza i książka, aby w każdej izbie i w każdym mózgu było jak najjaśniejsze. A młodzież innych szkół pójdzie za ich przykładem, walcząc o pierwszeństwo we współzawodnictwie osiągnięcia jak najlepszych stopni. Z sobą zaś do Poznania oprócz widoku kwitnących wiśni i czerśni przy płotach i domach oraz zapachu pól i świerkowych zagajników zabieramy uśmiech dzieci Babkowic, również pełen wiosny i słońca.

Józef Halągowski

Claude Domergue

Pierwszy Maja na Placu Bastylli

Paryż, w maju

Z trybuny ustawionej przeciw skrzydłatego geniusza wolności, gdzie przed półtora wiekiem wznosiło się więzienie Bastylli, jak okiem sięgnąć nieprzenikniony las transparentów i sztandarów. Można w nich wyczytać wszystko, czym żyje lud francuski. Jego nienawiść do polityki przemocy, nędzy, zafowania i wojny, jego twórczą miłość do wolności, postępu i pokoju. Transparenty, okrzyki, twarze i postawa wielotysięcznego tłumu wymowniejsze niż wszelkie instytucje Gallupa, niż długie studia socjologiczne, wyrażają to, do czego dąży, czego pragnie i co odrzuca naród francuski.

„Ojczyzna Danielle Casanova nie będzie walczyć przeciw ojczyźnie Zol Kosmodemianskiej”. „Wnukowie bohaterów Komuny nie będą prowadzić wojny przeciw synom bohaterów Października!” — oto słowa widniejące na licznych transparentach.

Protest przeciwko przygotowaniu wojny imperialistycznej jest zasadniczym motywem, który najpotężniej i najwyraźniej dochodzi do głosu w paryskiej manifestacji pierwszomajowej. „Precz z Ridgwayem z Paryża! Wstrzymajcie wojnę bakteriologiczną! Stolica Francji nie chce, aby ją kalał swą obecnością zbrodniarz bakteriologiczny!” — wołają robotnicy „Renault” i byli kombatan ci Republikańskiej Hiszpanii, osiwiali weterani pracy i dzieci z organizacji „Veillants et Veillantes”. Gdyby nowy atlantycki głowonodowódzący zjawiał się na chwilę wśród tego tłumu, zwątpiłby może o wartości raportów Roberta Schumana i posłuchał rady, której udzieli mu z trybuny sekretarz związków zawodowych, Chenaff: „Paryż nie ścierpi w swoich murach propagatora dżumy, cholery i tyfusu. Panie Ridgway, niech pan zostanie u siebie!”

Męska twarz Henri Martina spogląda na plac Bastylli, na nieprzejrzany tłum robotników stolicy z tysiącami niesionych portretów. Wielobarwne baloniki z napisem żądającym wolności dla Martina unoszą się z trybuny właśnie w chwili, gdy wojskowe samoloty lecąc nisko nad placem Bastylli, złowrogiem warkotem przypominają ludowi Paryża realność groźby wojennej i konieczność wyteżonej, zorganizowanej walki przeciwko tej groźbie. Konkretny program tej walki formułuje w swym wystąpieniu sekretarz generalny CGT, Le Leap: „Klasa robotnicza jest w stanie zjednoczoną akcją zahamować przygotowania wojenne i przeciwstawić się wojnie wietnamskiej. Wzywamy marynarzy, dokerów, kolejarzy i metalowców do zdwojenia akcji przeciw transportowi i fabrykacji sprzętu wojennego. Wzywamy klasę robotniczą i cały naród francuski do poparcia tej akcji ze wszystkich sił!”

Ten głos wielkiej CGT, za którą stoją miliony ludzi pracujących Francji wnoszą akcent bojowości i siły. W tej chwili pojawia się zwarta grupa związkowców północno-afrykańskiego pochodzenia, pracujących w Paryżu — Algierczycy, Tunezyjczycy i Marokańczycy zatrudnieni za najniższe płace i przy najcięższej pracy w zakładach budowlanych, w fabrykach metalurgicznych okręgu stołecznego — wbrew próbom zastraszenia ze strony policji, która przy wszelkich manifestacjach z rasistowską nienawiścią właśnie przeciw nim puszca w ruch kolby i pałki — wielotysięcznym tłumem ścigali na plac Bastylli, dając świadectwo swej bojowości, entuzjazmu i siły. Przywódcy francuskiego ruchu robotniczego, obecni na trybunie, powstają z miejsc i długo, serdecznie oklaskują północno-afrykańskich towarzyszy.

Hasła solidarności z masami pracującymi Algieru, Tunisu i Maroka, którym władze kolonialne zakazały w tym roku obchodzenia Święta 1-Majowego, z wyjątkową siłą dochodzą do głosu w transparentach i okrzykach. Defilujący tłum

długo skanduje okrzyk: „Tunis dla Tunezyjczyków”, jak i „Vietnam dla Wietnamczyków”.

Rewolucyjna solidarność, braterskie uczucia internacjonalistycznego ludu Paryża nie ograniczają się tylko do narodów eksploatowanych przez kolonializm francuski. Setki napisów protestują przeciw procesom Reymond Lopez i towarzyszy, przeciw morderstwom na Belojannis, przeciw krwawym dyktatorom w Hiszpanii i Grecji...

Liczne hasła wyrażają solidarność z narodem koreańskim, oraz — uczucia braterstwa wobec mas pracujących Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Lud Paryża w lapidarnych napisach i okrzykach daje wyraz temu co myśli o polityce rządu Piney'a i jego osławionej „znizce cen”. „Sklepy są pełne, a kieszenie puste” — głoszają transparenty — „Żądamy efektywnej podwyżki płac i skali ruchomej! — Żądamy chleba, szkół, mieszkań i szpitali, a nie bomb i czołgów! — Masła, a nie armat!”

Perspektywy otwarte przez Konferencję Moskiewską ilustruje napis niesiony przez członków władz związkowych okręgu paryskiego (CGT): „Wznowienie wymiany handlowej ze Wschodem — to praca na przeciąg trzech lat dla 100 tysięcy robotników francuskich!” Towarzyszą mu niemilkące okrzyki metalowców: „Pragniemy pracować dla pokoju, a nie dla wojny!”

Zmierzch zapada na placu Bastylli, gdy kończy się wielogodzinna defilada paryskiego ludu, gdy cichnie ostatni okrzyk i ostatni akord „Marsylianki”, gdy przed trybuną przesuwają się ostatnie transparenty...

Potęna 1-Majowa manifestacja minęła, pozostawiając wrażenie spokojnej, świadomej, zorganizowanej siły. Siły stanowiącej najlepszą gwarancję zwycięstwa w walkach o chleb, wolność i pokój, które dla ludu Francji gotuje dzień jutrzejszy.

Aby nasza prasa mogła istotnie spełniać swe zadanie, musi być naprawdę ściśle związana z masami, z terenem. Wtedy tylko będzie ona mogła spełniać funkcję zbiorowego organizatora. To znaczy, że prasa Polski Ludowej nie może być redagowana tylko z biurka redaktorskiego. To znaczy, że gazeta nasza musi być redagowana w bezpośrednim zetknięciu z człowiekiem, jak najbliższej człowieka, jego miejsca pracy, miejsca zamieszkania i miejsca wypoczynku lub rozrywni. Innymi słowy, prasa Polski Ludowej musi być jak najsilniej związana z masami.

(Józef Cyrankiewicz: z referatu na Pierwszym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich).

Chór ZZK „Wanda” z Ostrowa wystąpił niedawno w Zakładach Azotowych. Dużym powodzeniem cieszyli się również występy zespołu akordionistów, trójki żeńskiej, kwartetu męskiego oraz solistki Nowowiejskiej.

Zasłużone oklaski zebrał za opracowanie pieśni ludowych dyrygent chóru — Wiktor Gurbisz, (wjc)

W Nieczajnie przy Rolniczym Zespole Spółdzielczym istnieje zespół świetlicowy, który swoimi występami ulepsza każdą akademię. Ostatnio brał udział w eliminacjach powiatowych Festiwalu Sztuk Polskich, zdobywając wyróżnienie. Wystąpiła obecna sztuka „Sukienka balowa także na eliminacjach wojewódzkich w Poznaniu.

Na walnym zgromadzeniu członków PSS w Rawiczu występowała orkiestra, zespół taneczny i śpiewacy leśnych kolejarzy. Również śpiewał chór rawicki „Arion”.

St. Szpinański grał w Lesznie. Było to wielkie wydarzenie kulturalne dla tego miasta. Koncert organizował Miejski Komitet Odbudowy Warszawy.

W Strzałkowie nie ujawnia żadnego życia „Dom Kultury”. Sięgać tam bladolenia na ten temat, ale inicjatywy nie widać.

4 tygodnie temu wybrano radę zakładową przy Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego. Jednak do tego czasu nie powstała tam ani komisja kulturalno-oświatowa, ani zarząd świetlicy.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Energetyczno-Elektrycznej przy al. Stalingradzkiej mają się czym poszczycić: dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja uruchomili oni pierwsze w Poznaniu, a zarazem i województwie poznańskim stałe kino szkolne. Młodzi operatorzy: Bogdan Kaczmarek i Jerzy Kędzierski doskonale dają już sobie radę z obsługą aparatury. Piękne dekoracje sali — to dzieło Zdzisława Dębnińskiego. Instalacja elektryczna, światło, montaż aparatury — to znowu praca zgranej trójki: Andrzej Szymański, Walentego Maciejewskiego i Jana Arai. Nad całością prac związanych z uruchomieniem kina czuwał prof. Józef Miżgajski. (St. Z.)



Starsza inteligencja, która włączyła się w nurt twórczej pracy dla kraju, zajmuje dzisiaj szereg odpowiedzialnych stanowisk. Na wyższych uczelniach i studiach przygotowawczych wiele katedr powierzono starszej inteligencji, która dzieli się z młodzieżą wiedzą i doświadczeniem, przygotowując ją do pełnienia zaszczytnych obowiązków. Zdjęcie nasze przedstawia zajęcia w pracowni biologicznej w Studium Przygotowawczym w Krakowie. Ćwiczenia prowadzi prof. Kazimierz Janicki.

Znaczna poprawa zaopatrzenia w artykuły wiosenne

Jakże częste były w ubiegłych latach wypadki zaopatrywania placówek uspołecznionego handlu w niesezonowe artykuły. To, czego ludność oczekuje wiosną, ukazywało się w sprzedaży jesienią, artykuły letnie sprzedawano zimą i odwrotnie. Państwowe i spółdzielcze centrale handlowe toczyły długą i uporczywą walkę o zmianę tego stanu rzeczy i istotnie stopniowo następowała poprawa. Duży nacisk, jaki centrala te wywierała na produkcję, nie miało przyczynić się do prawidłowego zaopatrywania w sezonowe artykuły.

W bieżącym sezonie wiosennym poprawa daje się bardzo łatwo zauważyć. Wczesne zaopatrzenie w wiosenne artykuły umożliwiło pojawienie się ich na półkach i w wystawach sklepów równo z nadejściem gwałtownego ocieplenia, które nastąpiło na początku kwietnia.

Duża poprawa nastąpiła również, jeśli chodzi o ilość tych sezonowych artykułów.

W asortymencie Centrali Odzieżowej notujemy wzrost o 30% zaopatrzenia w tanie prochowce produkcji krajowej (ceny od 110 do 165 zł), o 100% w importowane prochowce węgierskie (w ubiegłych latach nie było ich na rynku wcale), o 50% w letnie ubrania (wybitna poprawa w asortymencie; pomysłał wreszcie o rozmiarach

dla otyłych; ceny od 275 do 1200 zł), o 30% w damskie płaszcze przejściowe o pięknych sezonowych kolorach i deseniach (ceny od 285 do 720 zł), o 50—60% w męskie płaszcze przejściowe (ceny od 320—720 zł), o 80—100% w sukienki jedwabne, wełniane, kretonowe — bogaty asortyment tak w kolorach jak i w wielkościach (ceny od 40—495 zł), o 100% w steelonach. Ukazał się duży asortyment męskich skarpet importowanych (niemieckich, czeskich) oraz kolanówek sportowych. Podaż tych artykułów dla wsi zwiększyła się od 30 do 40 procent.

Mimo pewnej poprawy, zaopatrzenie wsi w asortyment Centrali Odzieżowej stale kuleje na skutek dziwnego stosunku Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Ta ostatnia mianowicie uparcie nie chce brać żadnych artykułów z Centrali Odzieżowej, nawet deficytowych artykułów dziewiarskich, przez co wieś pozostaje niezaopatrzona i ściera się chłopów niepotrzebnie do miast po zakupy.

Niedostateczna jest na rynku ilość kanadyjek i płaszczy gabardynowych. Trzeba, żeby Centrala Odzieżowa brała te o ile możliwości szybko uzupełniła.

Duży wzrost podaży notuje Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego. Przede wszystkim o 20 procent podniosło się zaopatrzenie w damskie obuwie letnie — tzw. popularne gdynki ze skóry cielęcej, zamszowej i świńskiej, w cenach od 140 do 150 złotych. Podobnie wzrosło zaopatrzenie w obuwie gumowe — tenisówki o 30 procent, w nowe wzory specjalne dziecięcych i damskich o 25%, w nowe wzory gdynki tekstylnych na skórę o 35%.

W pierwszych dniach maja ukaże się w sprzedaży wiele gatunków obuwia importowanego. Będą to wiatrówki czeskie, węgierskie półbuty na pasku, trzy rodzaje obuwia damskiego produkcji węgierskiej oraz obuwie dziecięce.

Asortymentowo zaopatrzenie w sezonowe obuwie wiosenne przedstawia się w roku bieżącym zadowalająco. Są pewne braki pod względem ilościowym, szczególnie w asortymencie męskich półbutów. Brak jest na razie obuwia dla dzieci.

Jeśli chodzi o podaż wsi, to ogromny wzrost w stosunku do ubiegłego roku, bo o 80% notuje Centrala Tekstylna i to głównie w asortymencie tkanin niskoprocentowych od 0—30%. Jest to duże osiągnięcie, bo te właśnie tkaniny są na wsi szczególnie poszukiwane.

W innych artykułach Centrali Tekstylny wzrost podaży o 25% nastąpił w jedwabach, których ukazały się nowe piękne wzory, o 20% w bawełnie (w tym o 12% w kretonach), a w materiałach wełnianych o 10% w sukienkowych i o 45% w ubraniowych.

Centrala Tekstylna szczególnie troską otoczyła tkaniny jasne i niskoprocentowe, jako najbardziej na wiosnę poszukiwane.

Z suchych cyfr, jakie przytoczyliśmy wyżej, widać jasno, jaki wzrost zaopatrzenia nastąpił w stosunku do lat ubie-

Do redakcji napływają dziesiątki listów, w których korespondenci donoszą nam o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Pracy. W zakładach pracy w związku z tym odbyły się uroczystości, na których przodującym pracownikom wręczono nagrody, dyplomy uznania i przechodnie proporzki.

W Wągrowcu 50 pracowników Prezydium PRN otrzymało nagrody pieniężne, a Irena Poczekaj dyplom uznania Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

W PSS w Lesznie otwarto nową świetlicę. Zobowiązania indywidualne pracownicy PSS wykonali w 105,6 proc., a zespołowe w 97,8 proc. Wyróżnione we współzawodnic-

głych. Ogólny optymistyczny wniosek, jaki można z tych cyfr wyciągnąć jest, że artykuły sezonowe ukazują się na rynku we właściwych terminach, a więc wiosenne na wiosnę.

Pewne braki, jakie jeszcze są w asortymencie poszczególnych central państwowych powinna uzupełnić drobna wytwórczość spółdzielcza, której zadaniem jest uzupełniać produkcję przemysłu państwowego. Nacisk na produkcję tych właśnie brakujących artykułów, powinna wywrzeć Spółnota Pracy — dystrybutor produktów spółdzielczych. (m)

Nowe gatunki mydła do prania w sprzedaży wolnorynkowej

W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży wolnorynkowej tzn. nie na bony mięsno-tłuszczowe, nowe gatunki mydła do prania. Będzie to mydło „Gospodarskie” w 200-gramowych kawałkach oraz mydło „Powszechne” również w 200-gramowych kawałkach. Oprócz tego będzie można nabywać na wolnym rynku wyborowe mydło szare, płatki mydlane, wyborowe proszki do prania, proszki do moczenia bielizny, mycia naczyń i szorowania podłóg.

Poza tym utrzymuje się wolna sprzedaż mydła toaletowego i mydła do golenia.

Na bony mięsno-tłuszczowe nabywać będzie można jedynie mydło do prania w ryglach czterodzielnych i proszek do prania. Mydło i proszek jest już w sprzedaży na bony.

Przypomina się, że termin rejestracji na miesiąc maj bonów mięsno-tłuszczowych w sklepach mydlarskich lub innych punktach upływa 15 maja br., zaś do 23 maja należy zarejestrować bony mięsno-tłuszczowe na miesiąc czerwiec.

Wzywają do współzawodnicstwa

Pracownicy fabryki pomp w Lesznie postanowili wezwać wszystkie bratnie zakłady w Wielkopolsce do współzawodnicstwa o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w II kwartale bieżącego roku. Współzawodnictwo obejmuje: wykonanie i przekroczenie planu, obniżenie kosztów własnych, przekroczenie planu produkcyjnego w przewidzianych asortymentach z uwzględnieniem produkcji nowych asortymentów i wykorzystanie odpadków surowcowych. (R)

Wykonaliśmy!

twie sklepy otrzymały przechodnie proporzki, a pracownicy, którzy pierwsi wykonali swe zobowiązania — nagrody pieniężne.

Pracownicy tartaku w Gądkach zameldowali o wykonaniu swych zobowiązań, wartości 10 700 zł. Pracownik tego tartaku — Maksymilian Karaśkiewicz otrzymał złotą odznakę przodownika pracy i dyplom uznania Ministerstwa Leśnictwa. Warto wspomnieć także o zobowiązaniach pracowników warsztatu stolarskiego PGR w Kórniku, którzy wykonali 110 uli pszczelich dla okolicznych PGR-ów, a przez oszczędność gospodarke materiałem drzewnym zaoszczędził ponad 5000 zł.

W powiecie gnieźnieńskim podjęto około 700 zobowiązań zespołowych, w wykonaniu których uczestniczyły załogi wszystkich zakładów pracy, mieszkańcy 158 gromad i uczniowie 10 szkół. Zobowiązania te przyniosą państwu niemal 6,5 miliona złotych oszczędności. Większość z nich to zobowiązania długofalowe. Do 28 kwietnia wykonano zobowiązania wartości 2 300 000 złotych.

Za gorliwą i ofiarną pracę nagrodzono książkami wielu pracowników PZGS w McGlinie, m. in.: Halinę Szafranką, Urszulę Wichlacz, Marianą Jasiak, Bożenę Kwiatkowską, Krystynę Turzówkę, Krystynę Hofilównę i Anielę Chęcińską. Nagrody pieniężne otrzymali: Wł. Graczyk, K. Mazurkiewicz, J. Napieralski, J. Koleczyński, J. Dłutowski i C. Kukucka.

W mogileńskiej Spółdzielni Spożywców wręczono przechodni proporzki załozce Piekarni nr 1, która zdobyła II miejsce w skali ogólnokrajowej w produkcji pieczywa żytniego. Zobowiązania 1-majowe pracowników spółdzielni wykonali w 106 proc.

Rzemieślnicy zielonogórscy w dniu 30 ub. m. złożyli meldunek o wykonaniu swych zobowiązań, z których najcenniejszym było otwarcie nowej świetlicy. Nowootwarta świetlica, to nie tylko placówka kulturalno-oświatowa, ale także ośrodek szkolenia ideologicznego i zawodowego.

Zielona Góra podjęła i wykonała poważne zobowiązania. Zobowiązania indywidualne pracowników „Polskiej Węgry” dały państwu 123 617 zł oszczędności, Zakładów Drzewnych — 469 938 zł, a Lubuskiej Wytwórni Wini — 95 000 zł. Pracownicy Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych wykonali swój czyn w 136 procentach.

Przodującym zespołom sklepowym MHD i wyróżniającym się pracownikom CHPD w Zielonej Górze wrę-

czo przechodnie proporzki, dyplomy uznania i nagrody pieniężne.

Uroczystości, na których podsumowano wykonanie zobowiązań, odbyły się także we Wrześni, Ostrowie, Kaliszu, Środzie, Kostrzynie, Gorzowie, w Górze Śląskiej i we wszystkich innych miastach.

Młodzież nie dała się prześcignąć

W podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy nie brako również młodzieży. Uczniowie szkół osiągnęli lepsze wyniki w nauce, młodzi robotnicy podnieśli wydajność produkcji.

Uczniowie Technikum Handlowego w Mogilnie urządzili wieczornicę, na której wręczono nagrody przodownikom nauki, profesorom i pracownikom technicznym. Uczennice Liceum w Kaliszu poprawiły 316 ocen, zebrały około 170 kg makulatury i uporządkowały boisko. Pracowały one w myśl zobowiązań 986 godzin. Przodownice nauki otrzymały cenne nagrody książkowe.

Śluchacz Państwowego Liceum Hodowlanego ze Środy odbywający praktykę w Turwi (powiat Kościan) wybudowali specjalne przenośne ogrodzenia do wypasu trzody chlewnej oraz postanowili przyczynić się do podniesienia hodowli bydła.

Młodzież Techn. Finans. i Poczt. w Gorzowie wykonała swe zobowiązania w 100 proc. Uczniowie pracowali w Rozszarni Lnu i Konopi, podnieśli wyniki nauczania, a pracom społecznym poświęcili 170 godzin.

Nauczycielstwo i młodzież szkolna w Zielonej Górze wykonali swe zobowiązania wyrażające się kwotą 175 636 zł.

Młodzież szkolna w Kórniku, Koninie, Sulechowie, Ostrowie i wielu innych miastach także wykonała już swoje zobowiązania.

(Na podstawie listów i korespondencji opracował St. Z.)

Spółdzielnie na I miejscu

Zasiewy roślin okopowych w powiecie gnieźnieńskim dobiegają końca. Spółdzielnie produkcyjne w Charszewie, Węgorzewie oraz w Małachowie ukończyły jako jedne z pierwszych wszystkie wiosenne prace w polu. Spółdzielcy z Młichowa, Świnar, Łubowic, Gniewkowa i Kamionek sadzili po raz pierwszy kwalifikowane, wczesne ziemniaki, nadesłane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (yk)

Aby praca i odpoczynek miały uśmiech

Piękny to był wieczór. Do auli Uniwersytetu Poznańskiego przybyło wiele zespołów świetlicowych szkół podległych Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Przybyły tu do Poznania co najlepsze, aby pokazać dobry poziom wykonania pieśni, deklamacji i utworów muzycznych. Okazały było wręczanie przez dyrektora DOSZ-u nagród wyróżnionym szkołom w ostatnich eliminacjach świetlicowych, które objęły 49 zespołów, w tym 42 chóry, 2 orkiestry, 5 zespołów deklamatorskich, razem 3940 uczniów i uczniów.

Wysoka swoją klasę pokazała orkiestra Technikum Handlowego z Ostrowa. Nie dziw, zdobyła przecież w eliminacjach pierwsze miejsce Okręgu. Drugi z kolei zwycięzca — chór Technikum Budowlanego z Poznania odśpiewał wiele piosenek m. in. „Leć o pieśni” F. Nowowiejskiego, „Pieśń o Moskwie” — Dunajewskiego. Zasadniczą Szkołę Metalową z Jarocina reprezentował dość udanie zespół deklamatorski („Pieśń o skale tarpejskiej”, „Pokój zwycięży” — wiersze Kubiaka i fragment „Kwiatów polskich” — Tuwima) Chór Zasadniczej Szkoły Metalowej z Wolsztyna dał kilka piosenek, zespół Zasadniczej Szkoły Odzieżowej z Gniezna wykonał deklamatorski montaż „Już nigdy więcej wojny”, „Kalinka” — rosyjska piosenka w wykonaniu chóru Zasadniczej Szkoły Metalowej z Pyzdr szczególnie ujęła młodą widownię.

W drugiej części wieczornicy burza oklasków zbierała orkiestra Technikum Handlowego z Ostrowa. Szczególnie 3 ksylofony z towarzyszeniem orkiestry podobają się wszystkim, chociaż brzmiały za głośno. W dalszym ciągu Technikum Handlowe z Leszna dało zbiorową recytację „Alarmu” A. Słonimskiego, „Statku” — Daniłowskiego, „Sulko”, „Na jagody”, „Wyszła bany” — oto piosenki które odśpiewał chór Technikum Handlowego z Krotoszyna. Na zakończenie wystąpił jeszcze chór żeński Zasadniczej Szkoły Odzieżowej, zespół świetlicowy Technikum Handlowego z Krotoszyna z recytacją - inscenizacją wiersza „Ślask śpiewa” — J. Tuwima. Zespół Technikum Handlowe - Gastronomiczne z Gniezna wygłosił „Grenadę”, zespół śpiewaczy tej samej szkoły odśpiewał jeszcze kilka piosenek ludowych.

Występy zespołów świetlicowych szkół zawodowych w auli uniwersyteckiej świadczyły nie tylko o wysokim poziomie ich działalności kulturalnej. Widać było, że młodzież występująca na estradzie jak i młodzież tworząca widowisko sercem oddana jest tej pracy, że po ukończeniu szkoły, kiedy znajdzie się w szeregach wykwalifikowanych pracowników, wniesie nowe techniczne i zapal do świetlic, będzie w dalszym ciągu dbać o współzawodniczenie mas robotniczych w twórczości i odbiorze dóbr kulturalnych, aby te dobra stały się ich codziennym chlebem. (pr)

Nasi racjonalizatorzy

Ruch racjonalizatorski i współzawodnictwo pracy rozciągają się w naszych zakładach coraz bujniej. Robotnicy troszczą się o usprawnienie pracy i podniesienie produkcji.

Fabryka Maszyn Młyńskich w Ostrowie poszczycić się może dwoma racjonalizatorami. Pierwszy z nich stolarz, Roman Adamiak wymyślił sposób obróbki maszynowej desek, potrzebnych do budowy bębnow — łuszczonek. Przedtem pracę tę wykonywano ręcznie. Usprawnienie to oszczędza 8 roboczogodzin dziennie i przeszło trzy tysiące złotych rocznie. Racjonalizator Adamiak, gdy winoszowano mu sukcesu powiedział: „Aby wykonać plan produkcyjny, musimy zwiększyć wydajność pracy. Zwiększamy ją za pomocą, gdy w 100 proc. wykorzystamy nasze maszyny”.

Drugim racjonalizatorem Fabryki Maszyn Młyńskich w Ostrowie jest brygadier działu stolarski Walenty Klimasz. Stosownie do jego projektu wprowadzono pracę maszynową w miejsce dotychczasowej ręcznej. W rezultacie pracę, która przedtem trwała 4 godziny, maszynowo wykonują dziś w kilka minut. Pomysł ten również oszczędza państwu poważną kwotę.

Narada robocza nad planem produkcyjnym tego ro-

ku wykazała, że załoga fabryki posiada energiczny i rzutki aktyw roboczy, który pilnie troszczy się o wykonanie planów i wzmoczenie produkcji.

Niestety — nie można tego powiedzieć o Żarskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, gdzie zaniedbano sprawę współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. W ubiegłym roku zgłoszono w tych zakładach tylko... jeden wniosek racjonalizatorski. W tym właśnie braku energii i pomysowości załogi leży częściowo przyczyna niewykonania planów produkcji.

Jakoś niedobrze dzieje się w tych żarskich zakładach i to właśnie w chwili, gdy Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Żarach organizuje dla mężów zaufania oraz członków rad zakładowych specjalne kursy, popularyzujące zadania planu 6-letniego.

Do wszystkich naszych korespondentów zwracamy się z gorącym apelem, aby bezwzględnie donosili o wszelkich pomysłach racjonalizatorskich i ich twórcach. Każdy bowiem racjonalizator zasługuje na to, by o nim mówić głośno i stawiać go za przykład innym.

(Na podstawie listów korespondentów opracował Sk.

Wyścig, który nie zna granic

Kolarze siedemnastu krajów znajdują się od minionej niedzieli na ziemiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przybyli tu po pięciu etapach w nadwiślańskim kraju witali entuzjastycznie, najszybciej, najgorzej. Jak długie były etapy, czy wiodły przez najmniej ważne nawet osiedla, wszędzie witały ich tłumy zebrane przy drogach. Witano ich, tych wysłane z wiciami POKOJU czerwienią flag i transparentów, pierwszymi wiosennymi nareczkami kwiatów, radosnymi okrzykami przyjaźni i braterstwa narodów. Barwy narodowe siedemnastu państw utoptały w wioskach i miastach Polski widomy znak solidarności w niezmiennej walce woli ludzi o umocnienie pokoju po wszystkie czasy.

Do rozmiarów wieczystego symbolu urosł most na Nysie, łączący brzegi Polski i NRD. Wysokie maszty nad przesłami, umajone zielenią konstrukcje tego trwałego pomostu przyjaźni, sztandary, sztandary, czerwieni flag i transparentów — barwa międzynarodowej łączności klasy robotniczej całego świata — oto pełny obraz, jaki przedstawił się kolarzom mijającym GRANICĘ, KTÓRA ŁĄCZY, A NIE DZIELI.

Tak oto powitała ludność obu brzegów Nysy ekipy kolarskie, które w ciężkich zmaganiach we wspólnym V Wyścigu Pokoju „Trybun Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo” dotarły po pięciu etapach do Goerlitz. Nieopisany entuzjazm, jakiś niezwykle nastroj nie dający się sformułować, zamienił się w donośny, nieprzerwany okrzyk: FRIEDEN,

O mistrzostwo
Polski
na torze żużlowym

W rozpoczętych zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski żużlowców, motocyklistów i członków Unii, jakkolwiek nie wystąpili w komplecie, zdecydowanie pokonali Górnika (Rybnik) 31:19. Emocjonującym walkom „czarnych smiałków” przyglądało się około 15 tys. widzów. Najwięcej punktów dla Unii zdobył Olejnik i Głapiak po 9, przy czym pierwszy uzyskał najlepszy czas dnia 1:21,9.

W Rawiczu miejscowy Kolejarz uległ ostrowskiej Stali 23:30.

FREUNDSCHAFT, PRZY-
JAŹŃ, POKÓJ.

Ze słowa te pełne są treści, pełne twardszej od spisu prawdy, że narody chcą i będą tymi słowami żyć, to



CAF — fot. Dąbrowiecki
Na zdjęciu: kolarz Polonii Francuskiej Jan Stabilewski, zwycięzca III etapu V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju.

widoczne było na ulicach Goerlitz. Oto na kilkaset metrów przed metą, po obu stronach prowadzącej pod górę ulicy zebrały się tłumy widzów, zwłaszcza młodzieży. Jakaś niezwykła barwność strojów, niezwykle zestawienie: młodzieńców w krakowskim stroju, obok mło-

dzieńca z niemieckiej organizacji, Freie Deutsche Jugend; dalej znowu w mundurze ZMP-owskim chłopak płowowłosy obok dziewczęcia w regionalnym stroju z nadnyszańskich pól po lewej stronie rzeki pokoju.

Historia pięciu etapów tegorocznego wyścigu od Warszawy do Goerlitz jest bardzo interesująca. Już po przejeździe imiennych spisu zawodników, którzy staną na starcie w Warszawie, zdawałoby się, że sprawa z twardą walką, jaka toczy się będzie w tym gigantycznym wyścigu, Holendrzy, Belgowie, Niemcy, Czesi, Angli, Polacy, Duńczycy, Bułgarzy to wytrawni kolarze, „pozeracze kilometrów”, ambitni, doświadczeni i u-

parcy. Przypominamy, że pierwszy etap dookoła Warszawy zakończył się zwycięstwem Belgów Verschuren'a, Polacy (wbrew oczekiwaniom, bo na dobrze znanych sobie drogach) nie odegrali tu żadnej roli, zajmując w klasyfikacji drużynowej 16 miejsce.

Nie powiodło się nam też na etapie drugim. Zajęliśmy znowu ostatnie miejsce, aczkolwiek jeszcze na ulicach Łodzi, mecie II etapu, Wójcik dochodził czołówek. Opadł jednak z sił i przyszedł na 43 miejsce. Etap wygrał Szwed (CRS). Po tych dwóch etapach drużynowo zajęli pierwsze pięć miejsc w kolejności: Belgia, CSR, Holandia, Bułgaria i plate Anglia. Przewodnictwo wyścigu utrzymywał dotąd Belg Verschuren.

Następuje teraz etap trzeci, znacznie pomyślniejszy dla Polaków niż dotychczas. Łódź — Chorzów 234 km, najdłuższa z dotychczasowych tras! Dziecko Chorzowa, Hadasik, chce być w rodzinnym mie-

ście pierwszym. Wszystko wskazuje na to, że tak też będzie. Niestety pechowa „kraksa” u wrót stadionu chorzowskiego wytrąca Polakowi szansę zwycięstwa. Jest 8 na mecie. Zwycięza natomiast (dla osłody) Polak z Francji, Stabilewski, leader wyścigu do V etapu włącznie. Ale zespół Polski zajmuje teraz 7 miejsce. Pierwsze zaś kolarze NRD przed Holandią, Danią, CSR i Anglią.

Etap IV: Chorzów — Wrocław. Nieoczekiwanie zwycięża Bułgar, Dymitr Bobczew. Koszulę lidera utrzymuje w dalszym ciągu Stabilewski przed Verschurenem. Polacy drużynowo na 6 miejscu, prowadzą w dalszym ciągu ekipa NRD przed Holandią, Danią, Anglią i Czechosłowacją.

V etap, ostatni w granicach naszej Ojczyzny, wygrywa znowu kolarz Bułgarski, Dimow, przed Stabilewskim, Veselym, Svobodą i Verschurenem. — Polek Klubiński jest 17, Hadasik 21, Wójcik 22.

Indywidualnie wygrał etap w Polsce Stabilewski (Polonia Francuska), przed Verschurenem (Belgia).

Drużynowo: NRD, Anglia, Holandia, CSR i Belgia. Polska na siódmym miejscu.

Dzisiaj ruszają kolarze po wczorajszym wypożyczku do wyścigu na trasie Bautzen (Budżiszyn) — Berlin. (now.)

Zdobywajcie
S. P. O.

Z piłkarskiego frontu

W dalszym ciągu walk naszych czołowych zespołów piłkarskich o Puchar Złoty rozegrano tylko cztery spotkania. W grupie A Gwardia — Kraków straciła jeden cenny punkt remisując z Budowlanymi — Gdańsk 2:2. OWKS — Kraków zwyciężając Unię — Chorzów 1:0 prowadzi w tabeli swej grupy. Kolejarz — Warszawa wysoko pokonał Ogniwo — Bytom 4:1.

W grupie B odbyło się tylko jedno spotkanie: CWKS i Włókniarz (Łódź) 4:0. Wojskowi dzięki temu zwycięstwu prowadzą w tej grupie.

Spotkania II ligi odbyły się zgodnie z planem.

Poznańska Stal gościła szczecińską Gwardię wygrywając 2:1 (0:1). O zwycięstwie gospodarzy zdecydował rzut karny pewnie egzekwowany przez Szafczyka na dwie minuty przed końcem meczu. Prowadzenie uzyskali Gwardziści w 9 min. przed Derbim. Wyroównał w 70 min., grający znacznie poniżej swej formy Opitz.

Leszczyński Kolejarz zawiódł oczekiwania 5000 rzeszy widzów.

Na trasie IV etapu



CAF — foto Stanisław Dąbrowiecki
Na zdjęciu: trójka kolarzy, którzy oderwali się od czołówek, prowadzi zwycięzca IV etapu V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, Bułgar Bobczew (nr 82).

I raidowe eliminacje motocyklistów do mistrzostw okręgu

SHL-e zdały egzamin na celująco

Motocykliści — raidowcy ruszyli do walki o tytuł mistrza PZM okręgu poznańskiego. Pierwsza eliminacja odbywała się na zasadach regulaminu uniwersalnego, który ustala trzy elementy sprawności i to jazdę okrężną, szosowo-terenową, próbę szybkości terenowej i próbę zręczności w warunkach terenowych. Wysokie przeciętne szybkości ustalone przez regulamin, odstraszyły niejednego amatora raidów od udziału. Rej wodził zawod-

nicy szybkiej jazdy, którzy poddał egzaminowi ustalone szybkości, wynoszące zależnie od klasy maszyn, od 40 do 65 km.

Ponad 40 kierowców, wśród których byli reprezentanci okręgów wrocławskiego i opolskiego ukończyli jazdę okrężną. Na taki wynik mogli się pokusić tylko dobrze zaprawieni zawodnicy na doborowym sprzęcie. Toteż wątek masowości, jaki dominował w dotychczasowych raidach okręgu poznańskiego, stracił na aktualności. Regulamin, który jest do przyjęcia przez czołówek motocyklistów, odrzucił przeciętnych amatorów, szanujących swój trudności remontowany sprzęt.

W klasie maszyn do 125 ccm triumfowały nasze SHL-e, a wśród zawodników członkowie wrocławskiej Spójni, którzy zajęli pierwsze cztery miejsca, przy czym Michalski i Uznanski uzyskali dyplomy złotego medalu, zdobywając poniżej 1 punktu karnego. Najlepszym z poznania był Igl z Unii. Wraz z nim 12 kierowców zakwalifikowało się do srebrnego medalu (od 1 do 20 pkt. karnych).

W klasie do 250 ccm na pierwszym miejscu uplasował się Gólczak z Gwardii, na drugim Antkowiak ze Stali, a na trzecim Ciesielski Florian z Gwardii.

Jedenastu kierowców uzyskało minimum do srebrnego medalu.

W klasie do 350 ccm Włoczyński z Unii wykonał warunki złotego medalu, a Szczublewski i Jaroszyk uzyskali wraz z dwoma dalszymi kierowcami srebrny medal.

W klasie powyżej 350 ccm członkowie Unii Bocian i Kitzman uzyskali srebrne medale. Trzech kierowców zdobyło brązowe medale.

W klasie motocykli z wózkami, brak było licznej obsady, a kierowcy Apostolids z Kolejarza Wrocław i Grembowski ze Stali uzyskali srebrne medale.

Powszechne Biegi Narodowe
manifestacja tężyzny fizycznej

Dzień 4 maja stał pod znakiem największej masowej imprezy w Polsce Ludowej — Powszechnych Biegów Narodowych. Około 200 tysięcy młodzieży i dorosłych manifestowało w tym dniu swą tężyznę fizyczną oraz zdobywało normy na odznakę BSPO i SPO. Najliczniej wystąpiły województwa: poznańskie, krakowskie, kieleckie i olsztyńskie.

W województwie poznańskim na starcie Biegów Narodowych stanęło około 20 tysięcy osób, w tym 4 tysiące kobiet. Próby na BSPO i SPO uzyskano w 90 proc.

W Poznaniu, w niedzielę przed południem wszystkie boiska wypełniły się młodzieżą. Największą liczbę startujących reprezentował Wydz. Oświaty; szkoły żeńskie wy-

stąpiły z liczbą 633, a męskie 295.

Na boisku WOŚS-u, gdzie startowali uczniowie szkół zawodowych ogólnokształcących i członkowie Spójni, zgromadziło się około 450 zawodników, z których 80 proc. zdobyło odznakę SPO. Dziewięćta szkół ogólnokształcących startowały na boisku przy ul. Mylniej. Na 627 startujących 75 proc. uzyskało odznakę.

Również i zrzeszenia brały udział w Biegach, wystawiając następującą liczbę zawodników (czek): Budowlani 86, Ogniwo — 220; Unia — 80; Kolejarz — 80.

II rzut Biegów Narodowych odbędzie się 25 bm. na boisku WOŚS-u, gdzie udział weźmą zwycięzcy poszczególnych biegów. Wszystkie jednostki organizacyjne winny sprawozdanie z biegów przesłać do MKKF w terminie do 15 bm.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Domek 1-rodzinny Poznań, okolicy, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6271g.

Barak na rozbiórkę kupię. — Poznań, Staszica 1. m. 8. 8314g

Zamiana

2 pokoje kuchnia korytarzem zamieniam na 1 pokój kuchnię korytarzem. Oferty Głos Wielkopolski dla 6239g.

Duży pokój używaniem kuchni, przynależnościami. Wydzyszczy zamieniam na podobne Poznań. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6235g.

Trzy pokoje kuchnia przynależnościami. Wągrowcu, za mniejsze Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 6234g.

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 10a. m. 18. 6293g

Domek 2-pokojowy pow. 600 m. 20000, parcie willowa, 630 m. 2, Górczynie, blisko tramwaju 17000, parcie 2 morgowa Kobylnicy przy stacji 9000 sprzedam. Nowak, Poznań, Wypica 10. 6295g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 10a. m. 18. 6293g

Dzień 4 maja 1952 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka babcia i teściowa, sp.

z Górczyńskich

Maria Graczykowska

przeżywszy lat 61.

Msza św. odprawiana zostanie w środę 7 bm. o godzinie 15 w kościele św. Krzyża w Górczynie skąd pogrzeb tego samego dnia o godz. 17 na cmentarz św. Michała

W nieutulonym smutku pogrzebi

maż, dzieci i wnuki

Gniezno. 6531A

Katarzyna Kędziora

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 6 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej św. Rocha na Żegrzu.

W głębokim smutku pogrzebi

maż synowie, córki, wnuczki i zięć

Poznań Gdynia Ochota (USA)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 6531g

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika-mechanika ze znajomością sprzętu budowlanego zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Roboty Inżynierskie Oddział 3 — Poznań, Świętosławska 12. K1021

Głównego księgowego poszukuje pilnie Oddział Wojewódzki PPK „Ruch” w Zielonej Górze, ul. Kazimierza Wielkiego 10, tel. 92-01 lub 600. Warunki do omówienia, mieszkanie zapewnione. K1009

Wolne posady

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna Poznań-Lazaryz Kołopnicki 22. I piętro. 6221g

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyuczysz Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcinkowskiego 2a 6245g

Trzymiesięczne nowoczesne kursy respondentyne kursu księgowości Łódź, skrytka 163. K977

Sprzedaż

Nowa maszyna do szycia, ga bnetowa elektryczna, sprzedam — Poznań-Jelcyce Polska 63. 6212g

Parcele Willet Kamienice! Poleca poszukuje „Unio” Poznań Nowowieskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej) 6180g

Materace, jak nowe, maszynowo do szycia trawy sprzedam Poznań Ostrogora 24 m. 1. 6254g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Koscińskiego 10, m. 18. 6214g

Kuchenne gazowa mekarni kiem sprzedam Gracowski Poznań Pamiłkowska 22, m. 2. 6216g

godz. 16—18. 6216g

Aparat fotograficzny małoobrazkowy, krótki angory — sprzedam. Poznań, Obornicka 53. 6263g

Fortepian koncertowy sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 6264g

Wózek (autko) sprzedam. Rurka, Poznań, Ratajczaka 30, m. 4. 6259g

Ciągnik „Lanz Bulldog”. 45 KM, przyczepa 6-tonowa wywrotka 8 tonowa, sprzedam. Gorzów Wlkp., Grobla 42a. 6267g

Motocykl „Velocette” 350 cm³ pierwszorzędnym stanie sprzedam. — Poznań, Matejki 36, m. 1, dzwonić 3 razy, godz. 16—19. 6268g

Radio „Philips” adapterem, zmieniaczem, szafą muzyczną, sygnet 15 karat, zegarek damski 18 karat, sprzedam. Poznań, Studzienna 5. 8321p

Tapczany stałe na składzie. Pieli, Poznań, Małeckiego 33, tarciernia. 6275g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 10a, m. 18. 6293g

Domek 2-pokojowy pow. 600 m. 20000, parcie willowa, 630 m. 2, Górczynie, blisko tramwaju 17000, parcie 2 morgowa Kobylnicy przy stacji 9000 sprzedam. Nowak, Poznań, Wypica 10. 6295g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Chwiałkowskiego 10a, m. 18. 6293g

Dzień 4 maja 1952 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, matka babcia i teściowa, sp.

z Górczyńskich

Maria Graczykowska

przeżywszy lat 61.

Msza św. odprawiana zostanie w środę 7 bm. o godzinie 15 w kościele św. Krzyża w Górczynie skąd pogrzeb tego samego dnia o godz. 17 na cmentarz św. Michała

W nieutulonym smutku pogrzebi

maż, dzieci i wnuki

Gniezno. 6531A

Katarzyna Kędziora

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 6 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej św. Rocha na Żegrzu.

W głębokim smutku pogrzebi

maż synowie, córki, wnuczki i zięć

Poznań Gdynia Ochota (USA)

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 6531g

Zgubiono zegarek damski na trasie tramwajowej 13, Zwrot wynagrodzić. Oferty Głos Wielkopolski dla 6207g.

Zginal jarmik czarny na Winiogrodach. Znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Poznań, Pszczelna 12, m. 2. 6208g

Skradziono książeczkę wojskową RKU Poznań, odcinek zameldowania zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, legitymację i odznakę wojskową, legitymację łowiecką Stefan Jankowski. 6494g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Feliks Kalota — Buk. 6220g

Zgubiono karty meldunkowe nr 25524 Stanisława Knast i nr 25525 Edmund Knast, zamieszkał w Ławkach, gmina Trzemeszno. 8315p

Skradziono kartę meldunkową nr G XV 139068 na nazwisko Jadwiga Kołowrotkiewicz. 6277g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8211p

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Szymańska, Witaszyczki, poczta Witaszycze. pow. Jarocin. 8215p

Skradziono kartę meldunkową na nazwisko Helena Siejak, Witasz

Generalna Dyrekcja PPK „Ruch” zorganizowała z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy ogólnokrajowy konkurs kiosków gazetowych. Pod uwagę brane są estetyczne i celowe wyłożenie czasopism i książek, kulturalna, uprzejma i sprawna obsługa czytelników; dekoracja kiosków; zwiększenie sprzedaży dzienników, czasopism i książek.

Dla uczestników konkursu przewidziano cztery cenne nagrody. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 1 czerwca, a wypłata nagród będzie do 5 czerwca br. (wjc)

W sprawie kina w Bledzewie

W Bledzewie sprawa stałego kina dawno już była omawiana. Urządzeniu go przeszkadzał brak odpowiednich funduszy w budżecie gminy. Jak doniósł nam nasz korespondent, 20 kwietnia prace ruszyły. Rzemieślnicy z ob. Stefanem Meissnerem pierwsi zabrali się do pracy. Wnet zrobiono podłogę, zwieszono belki żelazne i inne materiały. Budowa postępowała naprzód aż miło. Było to zobowiązanie mieszkańców Bledzewa podjęte dla uczczenia 1 Maja.

Ze swojego wspólnego trudu i wspólnej woli bledzewianie mogą być dumni. Jest to ich własne kino, dla nich i dla ich młodzieży. (an)

Księżyc, pogoda i... teatr

Podczas wieczornego spaceru spotkałem znajomego robotnika budowlanego. Nawzajem przyjaźnieliśmy się, przechadzając się po zielonogórskiej promenadzie koło kina „Nysa”.

— Często bywacie z małżonką w naszym teatrze? — zapytałem go.

— Od czasu do czasu — odpisał. — Chodzę bowiem tylko wtedy, gdy jest pełnia księżyca. Mieszkamy bowiem przy ulicy Dąbrowskiej, której nocnych mroków nie rozświetla ani jedna lampa elektryczna.

— Innymi słowy — rzekłem — raczej przebywacie w mieszkaniu?

— Tak. Ale wyłącznie w łnie pogodnie. Jeżeli jest deszcz, schodzę o piętro niżej do sąsiadów, gdyż w naszych pomieszczeniach z sufitu płyną strugi wody. A Zarząd Miejskich Budynków Miejskich, mimo prób nie zdecydował się jeszcze naprawić dziurawego dachu.

— Skoro jednak słonko świeci, to miło wam posiedzieć w mieszkaniu i poczytać sobie gazety.

— Ale tylko wówczas, gdy PPK „Ruch” nie zawiedzie i gdy otrzymam je regularnie, co niestety rzadko się zdarza.

— W takim razie zapewne najczęściej chodzicie na przedstawienia?

— Wyłącznie wówczas, gdy jest chłodno i można iść w płaszczu. Podczas upału wyjść nie mogę, bo mam poniszczone ubranie, zaś nowego nabyć w Zielonej Górze nie mogę; gdy basuje marynarka to spodnie są zbyt obszerne i na odwrót.

— Jest na to rada. Podczas upałów kupicie sobie szorty i będziecie uczęszczać na miejski basen kąpielowy.

— Wątpię. Szorty męskie do Zielonej Góry nadejść zapewne, jak co roku, dopiero późną jesienią. Ponadto wstęp na basen będzie zbyt drogi, jeżeli nie zmieni cennika ubiegłorocznego.

— Czyżby więc sytuacja była bez wyjścia?

— Owszem, jest wyjście. Trzeba, aby kompetentne czynniki w Zielonej Górze usprawniły wszystkie te niedociągnięcia, a świat pracy będzie miał ułatwione życie. (tur)



CAF — fot. Kuperman

Stale wzrastające zapotrzebowanie na tłuszcze roślinne, dla celów spożywczych oraz dla wielu gałęzi przemysłowych, stawia przed rolnictwem poważne zadanie wyprodukowania niezbędnej ilości nasion olejnych.

Jedną z ważniejszych roślin dostarczających nasiona olejiste jest rzepak. Dla uzyskania wysokich plonów tej rośliny oprócz dobrej uprawy i nawożenia konieczna jest staranna pielęgnacja jesienna i wiosenna. Na zdjęciu: opielanie rzepaku w PGR Nałęczów, w województwie łódzkim.

Trzeba pomyśleć o szatniach i świetlicy

Gdy w roku 1950 robotnicy przejmowali fabrykę powozów w Pniewach, przekształcając ją na oddział Szmatulskich Zakładów Przemysłu Terenowego — zarówno urządzenia jak i budynki fabryczne przedstawiały opłakany widok. Wysiłkiem jednak załogi i kierownictwa udało się zakładowi postawić na nogi, przy równoczesnym stopniowym zmienianiu jego profilu produkcyjnego.

Do niedawna zakład pniewski wykonywał najróżniejsze prace, uzupełniając swą produkcję przemysłową produkcją przemysłową. Listy uznania dowodzą, iż załoga terminowo realizowała plany produkcyjne.

Ostatnio zakład w Pniewach przekształcono na Bazę Remontową Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, podległą Poznańskiemu Zakładowi o tej nazwie.

WYSTAWA gazetek ściennych w ostrowskim PDK

Urządzona przez ostrowski Powiatowy Dom Kultury wystawa gazetek ściennych, wydanych przez zakłady pracy w pierwszym kwartale bieżącego roku, cieszyła się wielkim powodzeniem. Od 10 marca do 17 kwietnia odwiedziło ją około 3000 osób. Wystawa gromadziła 20 gazetek ściennych i 10 błyskawic. Gazetki obejmowały przeważnie dyskusję nad projektem Konstytucji oraz sprawę współzawodnictwa i racjonalizatorskiej pracy.

Komisja uznała za najlepszą opracowaną pod kątem wyglądu gazetek ściennych pracę pracowników Zarządu Budowlanego nr 9 i przyznała im pierwszą nagrodę.

Jest świetlica w Boguszynie

W dniu 15 bm. odbyła się w Boguszynie (gm. Nowe Miasto) uroczystość otwarcia świetlicy. Wielką to i radosną była chwila dla młodzieży Boguszyna, gdyż na nią oczekiwała z górą od 2 lat. Od dwóch lat robiła ona starania u wszystkich władz i czynników gminy i powiatu, by znaleźć chociaż mały kącik, gdzieby mogła zbierać się, uczyć i bawić.

Świetlica jest obecnie lokal po pustej bibliotece przy tamtejszej szkole. Dawniej, z braku świetlicy młodzież tamtejsza wędrowała do sąsiednich miejscowości, aby tam spędzić swój wolny czas. Obecnie opanowała ją wielka zapał do pracy świetlicowej. Dwa razy w tygodniu, to jest w środy i soboty, czyta i omawia skrypty Wszechniczy Radiowej. W ciągu 6 tygodni potrafiła zorganizować już dwie wieczornice z bogatym programem artystycznym. Na przygotowanie tych wieczornic pracowała po kilkanaście godzin dziennie.

Głównym inicjatorem i organizatorem życia świetlicowego w Boguszynie jest młody, 17-letni uczeń Technikum Przemysłu Drzewnego — Zbigniew Woźniak. Pomaga mu w tej pracy młody nauczyciel z Chromca Władysław Konarkowski oraz nauczycielka z Boguszyna — Kędziarska.

Starsze społeczeństwo Boguszyna niestety nie pozbawiło się jeszcze dotąd swojej niechęci i uprzedzenia do swej młodzieży. Miejskowa organizacja partyjna, a także kierownik szkoły powinni więc okazać zainteresowanie młodzieżą ZMP w Boguszynie i przychodzić jej z pomocą.

Zofia Wielemborek

korespondent „Głosu”



251 ochotniczych zespołów teatralnych

w eliminacjach wojewódzkich w Poznaniu

Do eliminacji wojewódzkich Festiwalu Sztuk Polskich zakwalifikowało się 28 wiejskich zespołów teatralnych z 16 powiatów naszego województwa. W sumie w festiwalu udział weźmie 251 zespołów. Pod tym względem województwo poznańskie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w kraju.

Wiele spośród tych zespołów — starannie przygotowanych przez wojewódzkie i powiatowe aktywy kulturalno-oświatowe Związku Samopomocy Chłopskiej — osiągnęło wysoki poziom. I tak zespół ze Spółdzielni Produkcyjnej w Komornikach, powiat Poznań (II kat.) w sztuce pt. „Zaprzęgać konie” Lachowicza, zdobył pierwsze miejsce. Tylko o jeden punkt mniej uzyskał doskonały zespół z Trzcianki — Ostedle (I kat.), który wystąpił w sztuce pt. „Dobry człowiek” — K. Gruszczyńskiego. Dobrze spisały się zespoły: Piwonice (pow. Kalisz) w sztuce „W rodzinnym domu” — Piotrowskiego, Czempin (pow. Kościan) w sztuce „Bojowe bajeczki”

Zaniemyśl (powiat Środa) w sztuce „Zręczność i przekór” — Al. Fredry oraz zespół z Dąbrowy Górnej (powiat Trzcianka).

Najwięcej, bo 25 zespołów do Festiwalu zgłosił powiat obornicki. 4 z nich weszły do eliminacji wojewódzkich, w tym 3 ze Spółdzielni produkcyjnych: 1 z Pamiątkowa i 2 z Nieczajnej. Na drugim miejscu w liczności zespołów znalazł się Jarocin (24 zespoły), następnie Szamotuły (17 zespołów). Najczęściej graną sztuką był „Wodewil Warszawski”. (lk)

Szkoły — Pegeerom

Młodzież szkół podstawowych w Bliżycach, Jabłkowicach, Miączynku, Pawłowie Skockim i Rejowcu, w powiecie wągrowieckim, pomaga w pracy gospodarskiej PGR-om zespołu Stawiany przy sadzeniu lasów, wykopkach i innych robotach.

Młodzież szkolna uporządkowała również parki należące do gospodarstw zespołu.

Na naradzie wytwórczej Organizacji Harcerskiej szkoły podstawowej w Pawłowie Skockim, uchwalono dbać o estetyczny wygląd parku PGR-ów w Stawianach i nazwać go imieniem Prezydenta Bieruta. Równocześnie Rada Drużyny wezwała młodzież całej Polski do powzięcia podobnych uchwał. (S.F.)

Trojaczki w Zaniemyślu

W rodzinie leśniczego Władysława Princa w gminie Zaniemyśl urodziły się trojaczki. Szczęśliwy ojciec odbiera gratulacje ze wszystkich stron. Nadleśnictwo nie tylko zajęło się zaopatrzeniem niemowląt w wyprawki, lecz również nadesłało pewną kwotę pieniędzy na ich pierwsze potrzeby. (ek)

O pracy rawickich wędkarzy

Dobrze pracujący zarząd koła wędkarskiego w Rawiczu, współpracuje ściśle z miejscowymi władzami administracyjnymi nad podniesieniem rybołówstwa miejscowych wód otwartych oraz nad zwalczaniem zanieczyszczeń zbiorników wodnych.

Ostatnio dokonano komisijnego zarybienia rzeczek Orli, Szpatnicy oraz kilku stawów, za pomocą materiału zarybieniowego w ilości 160 tysięcy zaoczkowanej ikry szczupaka. Sama akcja wywołała żywe zainteresowanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, miejscowych kół nauczycielskich oraz uczniów klas wyższych, dla których proces zarybieniowy był pogłodem. W lekcji wzbudzenia nauki z praktyką. Koło w Rawiczu otrzymało ikrę z Ośrodka Zarybieniowego PZW w Zaborcu pod Leszmem. Ośrodek ten pozostający pod kierownictwem Polskiego Związku Wędkarskiego, wybija się produkcją materiału zarybieniowego licznych gatunków ryb na czoło w skali ogólnokrajowej.

WSTĘPUJ w szeregi LPZ

Teatry

POLSKI — g. 18 montaż literacki „Oświecenie”

MŁODEGO WIDZA — g. 20 „Mistrz Pathe-lin”

ZARTY Z KARTY — Arkadia g. 20.30 „Ona i On”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie: Kalisz — „Próba sił”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Nędznicy” cz. I

BAŁTY — g. 15, 17, 19 i 21 „Nędznicy” cz. I

MUZA — g. 16, 18 i 20 „As wywiadu”

CO — GDZIE — KIEDY

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Zwariowane lotnisko”, g. 18 i 20 „Młodość poety”

KINO LETNIE — g. 17 i 19 „Skarb”

FOTOPLASTIKON, ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10 — 22 „Wyspy Hawajskie”

Radio

Program II

Fala Poznania 249 m

Wiedomość: 5.05; 6.30; 7.55; 12.04; 17; 18.50 (P); 21; 23.50

Koncerty: 5.20, 6.15, 7.20, 12.45 — na swoją nutę, 14, 15 — różne zespoły instrumentalne, 14.30, 16.20 (P) — Państwowych Szkół Muzycznych w Poznaniu, 17.15, 18 (P) — z twórczości Smetany, 20 — symfoniczny, 21.45, 22.30 — muzyka taneczna, 23.10 — francuska muzyka kameralna

Sport: 22.15 — reportaż z kołarskiego wyścigu.



WTOREK

Jana

Słońce w.: 4.13

zach.: 19.26

Księżyc w.: 15.39

zach.: 2.38

Zachmurzenie o charakterze zmiennym, przejściowo dużym. Słabiej do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od +16 st. C na północnym zachodzie do około +20 st. C w głębi kraju. Wiatry umiarkowane przeważnie z kierunków południowych.

Dyżur pełnia — Szpital Miejski nr 1 — (chirurgia i internia) ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI:

nr 97 — Dzierżyńskiego 144

nr 99 — Armii Czerwonej 25

nr 100 — Stary Rynek 75

nr 101 — Rynek Śródecki 1

nr 105 — Mazowiecka 12

nr 113 — Rokossowskiego 146

nr 117 — Krzeszowskiego 12

Łączono: Zakłady Graficzne im. „Marcina Kasprzaka” — Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań ul. Wesoła 39 K-3-12629

Apel do listonoszów

Stanisław Sebecki, doręczyciel miejski, przedownik pracy w Obw. Urzęd. Pocztowym Kościan zobowiązał się w maju 1952 r. — w Dniach Oświaty, Książki i Prasy rozprawić i sprzedać 500 sztuk książek, wzywając wszystkich doręczycieli okręgu poznańskiego do współzawodnictwa. (wjc)

Dom nr 59 należy do prowadzić do porządku

W czystych na ogół miastach i miasteczkach wielkopolskich zdarzają się jednak czasami obiekty, szczególnie zaniedbane. Do takich należy dom przy ul. Kaliskiej 59 w Ostrowie.

Dom zamieszkuje ponad 20 rodzin prawie wyłącznie robotniczych. Warunki sanitarne są tam tak fatalne, że przy nadejściu cieplejszych dni grożą mieszkańcom domu niebezpieczeństwem epidemii.

Dziwnie jest, że Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN, któremu mieszkańcy domu wielokrotnie donosili o istniejącym stanie rzeczy, wykazuje zupełny brak zainteresowania dla tej sprawy. Widocznie nikt z pracowników tegoż Wydziału nie mieszka w tej okolicy. A — szkoda!

Ratalna sprzedaż odzieży przedłużona

Zarząd Przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego w Gnieźnie zawiadamia społeczeństwo miasta i okolicy, że ratalna sprzedaż odzieży w sklepie nr 12 przy Placu Bohaterów Stalingradu przedłużono do dnia 31 maja bież. roku.